Nr. 193. Warszawa, Sobota dnia 12 (24) Sierpnia 1889 roku. Rok 7.

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH

...ONSOWY.

PRZEDPŁATA:

W Warszawie:	Na prowincyi i w Cesarstwie:
Miesięcz. kop. 35	
Kwartal. rs. 1.05	Kwartal. rs. 1.80
Półrocz. „ 2.10	Półrocz. „ 3.60
Rocznie „ 4.20	Rocznie „ 7.20

Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie.

Numer pojedyńczy kop. 3.

Wschód słońca o g. 4 m. 52.
Zachód słońca o g. 7 m. 14.

Długość dnia g. 14 m. 22.
Ubyło dnia g. 2 m. .29

Sobota 24 Sierpnia.

Adres Redakcyi: **Mazowiecka 11.**
Telefonu Redakcyi Nr. 122.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcyi nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze Dziennika Dla Wszystkich od 9-ej rano do 7-ej wiecz., w Niedziele i Święta od 10-ej r. do 1-ej po południu.

KALENDARZ.

	Św.
Sobota	Bartłomieja Apos.
Niedziel.	Ludwika Króla
Poniedz.	Ireneu. i Zefi. Mu
Wtorek	Kazimierza K. W.
Środa	Augustyna Bis.
Czwart.	Ścię. Jana Chrzcie.
Piątek	Feliksa Kap. M.

Ogłoszenia przyjmują się w Kantorze Administracyi Dziennika Dla Wszystkich i w Agencyi Ogłoszeń Rajchman i Frendler ulica Senatorska Nr. 26.
Za wiersz jeden drobnego pisma lub jego miejsce, pierwszy raz kop. 8, a następne razy kop. 6. **Małe ogłoszenia** za jeden wyraz po kop. 1 i półReklamy po 12 kop. za wiersz. **Nekrologia po 10 kop. za wiersz.**

Wiadomości Kościelne.

Jutro w kościele św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży, przypada odpust pamiątki poświęcenia tej świątyni.

Jutro też w kaplicy instytutowej św. Kazimierza na ulicy Tamka, przypada odpustowe nabożeństwo, ku czci św. Ludwika króla.

Jutro w kościele Poaugustyańskim przy ulicy Piwnej, o 9-ej rano, odprawi się solenna wotywa na intencyę arcybractwa Pocieszenia Najświętszej Maryi Panny.

Jutro w kościele Archikatedralnym św. Jana o 9-ej zrana, odbędzie się solenna wotywa, na intencyę członków bractwa literackiego.

W dniu jutrzejszym w kościele Panny Maryi na Nowem Mieście, o 10-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej, odprawioną zostanie uroczysta wotywa.

Względny spokój.

Dla oryentowania się dyplomatom w rzeczywistym stanie rzeczy, niezmiernie użyteczne są wszelkie najdrobniejsze nawet fakty, które jednak posłużyć mogą za drogowskazy, czy wypadki europejskie wstąpiły na drogę, prowadzącą do poważnych zawikłań, czy też kroczą po długim gościńcu pokojowym.

Do takich wskazówek należy niewątpliwie wiadomość, podana przez gazetę berlińską „Post", półurzędową, że para cesarska, Wilhelm II wespół z małżonką swą, udaje się w dwumiesięczną podróż do Grecyi.

Rzeczywiście, jeżeli się ta wieść potwierdzi, nieobecność cesarza niemieckiego w swem państwie przez dwa miesiące, zdaje się jak najzupełniej zapewniać Europie pokój, przynajmniej na czas równie długi.

Wprawdzie objazd obecny po Alzacyi i Lotaryngii może być uważany za mogący wywołać tam podniecenia i próby do wciągnięcia Francyi w czynne urzeczywistnienie idei odwetu, jednakże i z tej strony niebezpieczeństwo nie zdaje się zagrażać.

Stosunki między Niemcami i Francyą są na teraz tego rodzaju, że nie objawiają zbytniego naprężenia — a nawet zmalało ich niedawne jeszcze zaostrzenie.

Same Niemcy sprowadziły tę zmianę, przez urządzenie manifestacyi w Magdeburgu na cześć śmiertelnych szczątków Łazarza Carnota.

Wiadomo, że francuzi są zapalni, że dają się powodować uniesieniom, że można ich ujmować za serce nawet efektownemi pozorami.

Możnaby przypuszczać, że Niemcy w swoich rachubach politycznych potrzebowały zapewnić sobie spokój na czas nieco dłuższy i dla tego manifestacyą tą zabezpieczyły go sobie od strony Francyi.

Zresztą nad brzegami Sekwany paryżanie, pokonawszy Boulangera, oddają się z tym większym zapałem obecnej wystawie międzynarodowej, która dla nich jest i sławą światową i zarazem doskonałym środkiem ekonomicznym dla podniesienia dobrobytu kraju przez napływ w obfitości cudzych pieniędzy, których setki tysięcy gości wystawowych nie szczędzi, co im ułatwiają w zupełności miejscowi mieszkańcy, nie robiąc sobie wcale ceremonii z drożyzną.

Gorzej przedstawiają się rzeczy na Wschodzie.

Sprawy kreteńskiej, pomimo szerzonych ze źródeł tureckich wieści, niepodobna jeszcze uważać za ukończoną, dopóki Turcya nie uwzględni należycie słusznych wymagań tamecznych chrześcian.

Gazety ruskie zachęcają Portę do poczynienia tych ustępstw, któreby dały jej poddanym chrześciańskim, przynajmniej znośną dolę i wskazują Turcyi niebezpieczeństwo, że w razie, gdyby odmówiła tym żądaniom kreteńczyków, za niemi ujmie się niezawodnie Grecya, sama nie dość silna dla prowadzenia wojny z Portą, lecz mająca potężnych przyjaciół.

Spokój więc obecnie jest względny, gdyż zawikłania na Wschodzie, które zaostrza sprawa kreteńska, mogą się jeszcze bardziej zagmatwać, przez interwencyę któregokolwiek z mocarstw do spraw bałkańskich.

Interwencya bowiem taka wywołałaby niewątpliwie interwencyę i z innych stron — a wtedy przy prądach sprzecznych i rozbudzonym antagoniźmie, o starcie orężne byłoby bardzo łatwo.

Kronika polityczna.

Włochy. Z Massawy donosi „Agencya Stefani", że położenie Ras-Alul bardzo trudnem się stało. W dniu 12 b. m. dotarł on był do Godofelasse, i chciał zawiązać układy o pokój z generałem Baldissera; lecz ten nie chciał się z nim wdawać. Major di Majo na czele szwadronu strzelców konnych, dwóch kompanij wojska miejscowego i kilku oddziałów koczowniczych zmusił, dziennemi i nocnemi marszami Ras Alulę do cofnięcia się za rzekę Beleso; poczem wrócił do Asmary.

Serbia. Wyjazd króla Milana z Belgradu odbył się cicho i spokojnie,

---

72

Czerwony Testament.

POWIEŚĆ

Ksawerego de Montepin.

CZĘŚĆ DRUGA.

TOM II.

CZARODZIEJKA Z NAD MARNY.

(Ciąg dalszy.)

Paweł zapadł ponownie w swój smutek nieprzezwyciężony i nic go na świecie nie obchodziło.

Rajmund wziął powóz i kazał zawieźć się do pani hrabiny Chatelux, na ulicę de Tournon.

Hrabina, gdy przybyli się zaanonsowali, rozmawiała właśnie z Fabianem.

Młody człowiek, jak to było jego zwyczajem, wybiegł na powitanie przybywających.

Pani de Chatelux okazała się jak zwykle, nadzwyczaj ujmującą.

Poczuła w sercu ból ogromny, z powodu zmiany, jaką dostrzegła w Pawle, ale żadnej o tem nie uczyniła wzmianki.

Postanowiła sobie pomówić o tem z Fromentalem, gdy się znajdą sam na sam z sobą.

— Kochany Pawełku — odezwał się Fabian—jestem podwójnie zadowolony, że cię widzę...—raz cieszę się ze sposobności, uściskania twojej ręki, a powtóre — chcę ci zapowiedzieć wizytę, jaką pragnę złożyć ci znowu w Créteil.

— Bardzo byś pięknie uczynił — odpowiedział Paweł, lubo poczuł przebiegające go zimne dreszcze. — Czy mogę liczyć, że trochę dłużej u mnie zabawisz?...

— To, moje dziecię, niemożliwem będzie.—wtrąciła pani de Chatelux.—Nie będę mogła udzielić Fabianowi urlopu, jak na dzień lub dwa najwyżej... Gdy go nie mam przy sobie, jestem w ciągłej o niego trwodze!... Obawiam się ciągle, aby mu się nie przytrafiło jakie nieszczęście!... Chorobliwe to, to prawda, ale cóż kiedy się nie potrafię przezwyciężyć...

Paweł uścisnął rękę przyjaciela.

— Kiedy przybędziesz?—zapytał.

— W sobotę.

— To znaczy pojutrze. Przybywaj zaraz z samego rana, abyśmy mieli czas pójść sobie na ryby trochę.

Fabian zwrócił się do matki i rzekł tonem proszącym:

— A gdybym, proszę mamy, pojechał w piątek wieczorem?... Urlopu bym w ten sposób nie nadużył, a zawsze zyskał na czasie...

— Dobrze, niechaj i tak będzie. Naradźcie się z sobą, co do tego.

— Właśnie miałem taki zamiar, chodź Pawełku ze mną—powiedział Fabian.

Rzekłszy to, wyprowadził kolegę z salonu.

Hrabina została sama z Fromentalem.

— Kochany Rajmundzie—powiedziała zaraz, bardzom na wizytę twoją oczekiwała!...

Gdybyś się był dziś jeszcze nie pokazał, byłabym napisała do ciebie, abyś się stawił co najprędzej...

— Czy pani hrabina ma mi co ważnego do polecenia?...

— Zaraz dowiesz się o wszystkiem... Ale najpierw co do twego syna... Nie potrzebuję ci powiadać, żem w nim wielką zauważyła zmianę... Zauważyłeś sam z pewnością, że chłopiec niknie w oczach...

— Tak jest, niestety, pani hrabino, zauważyłem to tak dobrze jak pani i martwi mnie to strasznie...

— Co może być powodem tej zmiany?...

— Przedewszystkiem, anemia...

— Anemia nie jest chorobą nieuleczalną.

— Zapewne... Na nieszczęście do tego jednego złego, przyplątało się drugie gorsze...

— Ale nie ma nic straconego jeszcze?...

— Mam nadzieję... Tylko, że środek leczący znaleźć będzie niezmiernie trudno...

— Nie rozumiem...

— Paweł spotkał przypadkowo na swej drodze pewną kobietę, w której zakochał się na zabój...

— Zakochał się na zabój?...

— Tak jest pani hrabino!...

Pani de Chatelux uśmiechnęła się sympatycznie...

— Zkądże zatem powiedziała, utrzymujesz kochany Rajmundzie, że tak trudno będzie o lekarstwo?...

— Bo tak jest pani hrabino.

— Jakim sposobem?... Paweł jest chłopcem bardzo przystojnym, a przedewszystkiem niezmiernie sympatycznym... Ta, której oczki ładne go ujrzały, potrafi go na pewno uleczyć...

rzecz można nawet, iż ludność zachowuje się względem byłego króla apatycznie. Po powrocie króla do Belgradu sądzono, iż pobyt jego w stolicy Serbii spowoduje jakieś nieprzewidziane a nadzwyczajne wypadki; upoważniały do przypuszczeń mowy Milana, jakie miał w chwili przybycia, niemniej jak przywrócenie, z pozoru przynajmniej, dobrych stosunków z metropolitą Michałem. Wprawdzie lepiej poinformowani wyrażali mniemanie, iż Milan odegrał już swą rolę polityczną i w przyszłości, na bardzo niewiele rachować może. Okazało się, iż mieli najzupełniejszą słuszność. Rachuby Milana, iż przybycie do Belgradu przywróci mu dawną popularność, najzupełniej zawiodły. Ostatecznie opinia publiczna twierdzi, iż pobyt w Belgradzie pogorszył nie zaś polepszył jego stanowisko, gdyż obecnie właśnie zostały rozstrzygnięte na niekorzyść Milana niektóre kwestye drażliwe, których rejencya nie poruszała w nadziei, iż okoliczności rozwiążą ją same.

Francya. Z powodu procesu Boulanger'a wystosował Brisson list otwarty do zwolenników rzeczpospolitej, w którym ostrzega, iż nie należy zmniejszać czujności i zabiegów przy wyborach pomimo skazującego wyroku na Boulanger'a. Wprawdzie bulanżyzm osłabiony został do tego stopnia, iż przestał niemal być niebezpiecznym, pozostaje jednak walka z monarchistami, którzy, jak tego dowiodły ostatnie wybory do rad generalnych, nie zasypiają sprawy. Dalej Brisson zwraca uwagę na wielką przysługę, jaką Carnot oddał rzeczpospolitej: przed rokiem, gdy ministeryum padało za ministeryum, a zdemoralizowana wichrzeniami bulanżystów izba deputowanych rozpoczęła szereg gasnących skandalami posiedzeń, rząd zamierzał izbę rozwiązać i nowe wybory zarządzić, oparł się jednak projektowi Carnot, który uparcie powtarzał, iż wybory winny się odbyć dopiero po wystawie, gdyż czas jej istnienia będzie pewnego rodzaju naturalnem zawieszeniem broni.

* W tutejszych kołach dyplomatycznych taka krąży pogłoska, że ks. Bismarck po świeżych z Anglią umowach i po zjeździe cesarzów w Berlinie, ma projektować sam, lub przez czyje pośrednictwo, zwołanie kongresu — i mianowicie do Wiednia — na którym ogólne rozbrojenie wniesionem by zostało.

Niemcy. Na miejsce ministra finansów, Scholtz'a, który ze względów zdrowia podał się do dymisyi, powołany ma być sekretarz stanu v. Maltzahn—Gültz'a, który w ostatnich czasach wezwany został z urlopu do Berlina.

Ks. Bismarck przed udaniem się do Friedrischruhe odbywa częste konferencye z sekretarzem pruskiego wydziału sprawiedliwości, Oelschagerem, w sprawie projektowanego prawa o socyalistach, gdyż, jak wiadomo, inicyatywa nowego prawa wyszła ze strony rządu pruskiego. Przed oddaniem projektu do prawa pod obrady parlamentu, mają się odbyć specyalne sesye ministrów w tym przedmiocie, aby przez niedokładne zredagowanie odnośnych paragrafów nie narażać samego projektu na pociski opozycyi.

* „Nord Allgemeine Zeitung“ pisze: Przy rozważaniu skutków, jakie spowoduje skazanie Boulangera, Rocheforta i Dillona dla bulanżyzmu we Francyi, zgadzają się prawie wszystkie niefrancuzkie pisma w zdaniu, iż Boulanger umarł zupełnie, gdyż umarł moralnie.

Szereg europejskich sławnych osobistości, mogących wywierać wpływ na rozwój polityczny, zmniejszył się o jedno imię. Rzeczą jednak jest charakterystyczną, że prasa francuzka, o ile nie pozostaje pod wpływem wzburzonych namiętności stronniczych, o wiele jest ostrożniejsza w poglądach swych na położenie, wytworzone przez wyrok senatu. Widocznie francuzi wiedzą lepiej, co sądzić o własnych sprawach. Słusznie zaznacza legitymistyczna „Gazete de France,“ że warunki wzniesienia się inne są w monarchii, a inne w rzeczpospolitej.

Rzeczpospolita zostawia zupełną swobodę współzawodnictwa także na polu zdobywania władzy publicznej, sankcyonuje bowiem przemysł polityczny (l'industrie politicière), jako interes spekulacyjny, w którym szanse osiągnięcia celu żadnych nie mają granic. Prawo, iż każdy zdziałać najpierw powinien cośkolwiek na stanowisku, na które wyniosły go stosunki, a ztąd dopiero na podstawie rzeczywistych zasług wznieść się może wyżej, istnieje tylko dla monarchicznego ustroju państwa.

Oskarżenia dalej, iż ktoś zmierza do zamachu i knuje spiski, wywrzeć nie mogą żadnego wpływu na społeczeństwo, które przez cały rok nieledwie obchodzi uroczystość rewolucyi, stanowiącej nieprzerwany szereg zamachów przeciwko najwyższej władzy, przeciwko ustrojowi państwa i przeciwko publicznemu porządkowi.

Z faktu, iż towarzystwo Boulangera rozszerza naokoło siebie woń katylinowską, widocznie niezbyt wiele robią sobie politycy francuzcy. Tłómaczą oni sobie: „à la guerre, comme à la guerre“, bo rewolucyi nie robi się perfumami, a drogi do władzy nie toruje się początkowo za pomocą kawalerów orderu cnoty. Z prowincyi co prawda nadchodzą głosy, domagające się w nadchodzących wyborach „oczyszczenia powietrza;“ jeśli jednak poczciwi małomieszczanie sądzą, iż hasło to powoduje sojusz wszystkich uczciwych ludzi, to fakty już dzisiaj kłam temu mniemaniu zadały.

Uczciwi ludzie znajdują się bez wątpienia i w stronnictwie bonapartystów, jak w ogóle w stronnictwie każdem. A jednak na ostatnim bankiecie imperyalistów czczono w gorących wyrazach Boulangera.

Pisma prawdziwie monarchiczne, wyrażają wprawdzie bez ogródek swą odrazę do brudu, ujawnionego w akcie oskarżenia Beaurepaire'a, lecz z drugiej znów strony służą Boulangerowi, prześcigając się w obelgach, rzucanych bezustannie na postępowanie sądu, któremu zarzucają nikczemną stronniczość, oraz pogwałcenie prawa. Mianowicie generalny prokurator, tak samo jest przedmiotem pocisków dla pism monarchicznych, jak dla boulanżerowskich.

Czytelnicy tych pocisków przeciwko senatowi i publicznemu oskarżycielowi odbierają w końcu wrażenie, że Boulanger nieostrożny był tylko w wyborze przyjaciół. Z tego zaś drobnego błędu nie wypływa jeszcze, aby go odrzuciło głosowanie powszechne.

— Najwyższy Ukaz Imienny do Senatu Rządzącego.

W nieustającej troskliwości o dobro Naszej Ojczyzny, zwróciliśmy uwagę na przeszkody tamujące prawidłowy rozwój dobrobytu wśród wiejskich mieszkańców Cesarstwa. Jedna z najważniejszych przyczyn tego niekorzystnego faktu, pochodzi z braku zbliżonej do narodu silnej władzy rządowej, którąby łączyła opiekę nad obywatelami wiejskiemi, z troską o przeprowadzenie spraw włościańskich oraz obowiązkami utrzymania porządku, bezpieczeństwa i praw osób prywatnych w miejscowościach wiejskich.

Pragnąc usunąć ten brak i postawić władzę lokalną na należne jej i pożyteczne dla Państwa stanowisko, rozkazaliśmy Ministrom Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości, przyjąwszy za podstawę wskazówki oddzielnie przez Nas dane, wypracować na mocy ich projekta praw odpowiednich.

W wykonaniu tego ułożone zostały i w Radzie Państwa roztrząśnięte następujące projekta:

1) Ustawa o naczelnikach ziemskich rewirów.

2) Przepisy o urządzaniu władz sądowych w miejscowościach, gdzie wprowadzoną zostanie ustawa powyższa.

3) Przepisy o sądach gminnych w tychże miejscowościach.

4) Oznaczenie płacy urzędów: stałych członków i sekretarzy gubernialnych instytucyj, prezesów, sekretarzy i tłómaczów powiatowych zjazdów, naczelników ziemskich, powiatowych członków sądu okręgowego i sędziów miejskich.

5) Przepisy o wprowadzeniu w wykonanie ustawy o naczelnikach rewirów ziemskich.

I. Przyznając wszystkie powyżej wymienione projekta jako odpowiednie zamiarom Naszym, zatwierdziliśmy je i wnosząc do Senatu Rządzącego, rozkazujemy:

Moc naszych ustaw rozciągnąć na gubernie: astrachańską, bessarabską, włodzimierską, woroneżską, wiacką, jekaterynosławską, kazańską, kałuską, kostromską, kurską, moskiewską, niższonowogrodzką, ołoniecką, orenburską, penzeńską, permską, połtawską, pskowską, riazańską, samarską, saratowską, symbirską, taurycką, tambowską, twerską, tulską, ufimską, charkowską, chersońską, czernyhowską i jarosławską a także na powiaty: wołogodzki, griazowiecki, kadnikowski i totemski guberni wołogodzkiej—z zachowaniem tego stopniowania, które określi wspólna ugoda Ministrów Spraw Wewnętrznych, Skarbu i Sprawiedliwości.

II. Ministrowi Spraw Wewnętrznych po porozumieniu się z Ministrem Skarbu, Sprawiedliwości, wystąpić w Ra-

---

Rajmund wstrząsnął głową.

— Pani hrabina tak sądzi, bo nie wie jak rzeczy stoją...

— Objaśnij mnie zatem co to takiego?...

Fromental opowiedział pani de Chatelux wszystko co z ust syna posłyszał.

— A zatem, rzekła hrabina po pewnym namyśle, nie wie zupełnie kto jest ta pani, czy ta panna?...

— Nie wie nic zgoła pani hrabino.

— Jakże mu zdaje się jednak?...

— Nic a nic mu się nie zdaje... nie może robić żadnych przypuszczeń, wszystko bowiem jest dla niego najkompletniejszą tajemnicą.

— Czy żądałeś jakich wyjaśnień?...

— Nie jeszcze, ale zamierzam to uczynić i gdybym otrzymał jakiekolwiek choćby najmniejsze wskazówki, zabrałbym się do poszukiwań...

— A jestem pewną, że nie szukałbyś napróżno, stanowisko jakie masz w prefekturze ułatwi ci bardzo zadanie.

— O, pani, nic wszakże nie upoważnia do twierdzenia, że samo odnalezienie nieznajomej, jest już rezultatem szczęśliwym... Paweł ma umysł poetyczny, duszę niezmiernie tkliwą. Jeżeli zakochał się w kobiecie, która nie jest wolną, albo która nie jest go godną, cóż będzie wtedy?... Podobna wiadomość może zdruzgotać jego serce, lub zabić nawet, boć on tak wątły fizycznie...

— Drżę doprawdy gdy myślę o tem.

— Pocóż tak źle przewidywać?... Dlaczegóż nieznajoma niema być wolną i uczciwą?...

— Zapewne, ale któż wie (oprócz tego do jakiej sfery społecznej należy?... A może to osoba z wysokiego jakiego rodu? Czyż mój syn w takim razie mógłby marzyć o jej ręce... Nie posiada on przecie żadnego majątku, a jedynem jego dziedzictwem smutna, przeszłość jego ojca...

Wymawiając te słowa ostatnie głosem złamanym, Fromental chwycił się oburącz za rozpalone czoło.

— Proszę pana, kochany panie Rajmundzie — powiedziała pani de Chatelux — nie rozpaczaj no pan naprzód!... Wszystkie przypuszczenia twoje, nie mają żadnego pewniejszego oparcia. Co do stanowiska twego, mam nadzieję, że niebawem wszystko się zmieni i że wkrótce będziesz mógł być najzupełniej niezależnym!... W tym to właśnie przedmiocie chciałam porozmawiać z tobą...

— Pani raczyła pamiętać o mnie, pani hrabino?...

— Ciągle jeszcze zajmuję się sprawą pańską. Widziałam się z bardzo wielu wpływowemi osobami, które przyrzekły mi wstawić się za panem do ministra sprawiedliwości, mam także nadzieję, że poprze tę prośbę u ministra jego sekretarz przyboczny, cieszący się wyjątkowemi względami zwierzchnika, mam wreszcie i tę nadzieję, że w sobotę otrzymam odeń niezawodnie pomyślną dla pana wiadomość.

— O, pani!... jakżeś szlachetną i dobrą!... — zawołał Rajmund, mając w oczach łzy radości i wdzięczności.

— Wiesz o tem, mój przyjacielu, jakbym z całej duszy pragnęła dopomódz ci do otrzymania wolności, na którą tak zasługujesz!... Jesteś wszak—jak zawsze, najlepiej przez swych zwierzchników uważany, nie prawda?...

— Sądzę, że tytuły moje do ich względów, wzmogły się raczej niż zmalały... W ostatnich czasach, miałem sposobność dać ponowne dowody mojej pilności i użyteczności... Na osobiste żądanie prefekta, poruczono mi do przeprowadzenia sprawę wyjątkowo trudną, którą jednakże potrafiłem przeprowadzić pomyślnie.

— To doskonale, ponieważ mam nadzieję pozyskać wstawiennictwo prefekta. On i sekretarz ministra, zrobią wszystko co trzeba.

— O! pani hrabino, czy można liczyć na to?...—zawołał Rajmund, wyciągając ręce.—Położenie moje, zawsze bardzo niewygodne, coraz cięższem się dla mnie staje. Dziś, gdy Paweł przy mnie się znajduje, zmuszony jestem wysilać się na ustawiczne kłamstwa, aby uchować moję tajemnicę, aby ukrywać życie moje przed dzieckiem mojem jak jaki nędznik, bandyta, jaki ze czci i wiary odarty niegodziwiec!.. Hańba, która wlecze się wszędzie za mną, toż to nieszczęście prawdziwe!... Wyobraź sobie pani, czy mój syn, przeniknąwszy moję tajemnicę, potrafiłby zachować dla mnie miłość i szacunek, jakie mi okazuje?... Musiałby się wstydzić, musiałby się obawiać rodzonego swego ojca!... Możeby mu złorzeczył nawet!... Czy pani jest w stanie odczuć tę straszną moję męczarnię?... Czy pani jest w stanie pojąć co znaczy obawa narażenia się na przekleństwo własnego dziecka?...

— Nie przesadzaj no tylko, mój kochany przyjacielu...—powiedziała pani de Chatelux.—Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby Paweł dowiedział się przypadkiem o tem, co musisz dziś przed nim ukrywać, byłoby to strasznym dlań ciosem; ale czuwając nad nim, postępując ze zwykłą ci roztropnością, unikniesz łatwo wszelkiego pod tym względem niebezpieczeństwa!... Czekaj

dsie Państwowej, z żądaniami kredytów, niezbędnych do wykonania tej reformy w oddzielnych guberniach wyżej wymienionych w artykule I-ym.

Senat Rządzący powinien się zająć wykonaniem powyższych rozporządzeń.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

ALEXANDER.

W Peterhofie, 12 (24) lipca, 1889-go roku.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie.

—o—

W dniu dzisiejszym odbyło się w południe publiczne posiedzenie radców dyrekcyi głównej władz Towarzystwa.

Na sesyi odczytane zostało sprawozdanie z czynności dyrekcyi głównej za czas od dnia 13 go listopada r. 1888-go do dnia 13 go maja r. 1889 go.

Wierzytelności Towarzystwa wynoszą ogółem rs. 124,254,165,—w których seryi I-ej 5%—36,916,315, tejże seryi 4% (dawnych) 51,300, dalej 5% II ej seryi 5,931,650, III — 11,227,900, IV — 4,692,300, V—rs. 65,424,700.

Wierzytelności te zabypotekowane są na 8,735 dobrach ziemskich, z których 1,641 w gubernii warszawskiej, 1,215 w kaliskiej, 818 w piotrkowskiej, 777 w radomskiej, 704 w kieleckiej, 920 w lubelskiej, 609 w siedleckiej, 1,246 w płockiej, 441 w suwalskiej i 564 w łomżyńskiej.

Co do wysokości pożyczek znajdujemy najwięcej—1,430 w sumie 10,050—15,000 rs.; 945 w sumie rs. 15,050 do 20,000; najmniej naturalnie jest największych a mianowicie 17 po rs. 80,050 do 90,000, 12 po rs. 90 050 do 100,000, 17 po rs. 100,050 do 150,000, 3 po rs. 150,050 do 200,000 i jedna w wysokości rs. 226,150. Najmniejszych od 100 do 500 rs. jest 268, a od 550 do 1,000 rs. 289.

W ciągu półrocza zeszłego wystawionych było na sprzedaż dóbr 529; z tego przypada na dyrekcye szczegółowe: w Warszawie – 7, Kaliszu 97 i 14, w Piotrkowie—58 i 1, w Siedlcach—26 i 8, w Płocku—69 i 10, w Radomiu—39, w Kielcach—44, w Lublinie—29, w Suwałkach—18 i w Łomży 8.

Sprzedano zaś następujące dobra: w dyrekcyi warszawskiej — Pogorzelec, Brzozów, Gnojno, Miedzeszyn i Osiny; kaliskiej — Charchów księży, Radużchów, Szyszyno Wielkie i Małe, Chorążka, Popów część I, Przedzeń, Wrząca Wielka C nr. 26—34; w Radomskiej—Rembów, Lipiny, Zawady Wieniawskie, Góry Mokre, Bukowno, Niewierszyn, Góżd Kiełbowski; w Piotrkowskiej—Połomia osada nr. 38/32, Smotryszew, Ciszów, Dobruchów, Jasionka, Kobyłczyce, Modrzewek, Sacin i Zglinna Wielka; w Kieleckiej—Brzeście, Sławice Szlacheckie, Chruścice, Łukowa, Siedliszowice i Zagajów; w Lubelskiej—Lipiny, Łukówek Górny, Wielkolas, Władysławice, Zanołów A i Rudnia; w Siedleckiej—Kraszew Wielki i Stary, Przonka i Sulbiny Górne; w Płockiej—Cieśle AB, Wilkowo, Żochówko A i Płonczyn AB; w Łomżyńskiej—Borzyska, Ołdaki i Pękowo; w Suwalskiej—Bułsupie osada włościańska.

Z powodu nadzwyczajnych klęsk naturalnych, jakim niektóre dobra uległy, dyrekcya główna przyznała w ubiegłym półroczu ulgi w opłacie rat od pożyczek 5 prc. seryi 1, 2, 3, 4 i 5 towarzystwu należnych, dobrom 247; z powodu gradobicia dobrom 107 na sumę rs. 140,000; z powodu nieurodzaju dobrom 90 na rs. 119,000; z powodu pożaru dobrom 37 na rs. 27,000; z powodu burzy dobrom 6 na rs. 6,000; z powodu wylewu wód dobrom 3 na rs. 3,000 i z powodu pomoru inwentarza dobrom 3 na rs. 5,000.

Funduszu, stanowiącego ogólną własność towarzystwa, pozostaje z dniem 13 ym maja r. b. rs. 8,357,684 kop. 29 i pół. Fundusz rezerwowy towarzystwa wynosi w gotowiźnie rs. 986,097 kop. 3, w papierach procentowych rs. 6,983,192 kop. 00 pół i w zaliczeniach rozmaitych, poczynionych na dobra stowarzyszone, rs. 572,057 kop. 89 i pół. Ogół funduszu rezerwowego czyni rs. 7,455,249 kop. 90 i odpowiada 6 prc. od wierzytelności towarzystwa zabypotekowanej na dobrach, a wynoszącej rs. 124,254,165.

Nieruchomości na pomieszczenie władz towarzystwa mają wartości rs. 812,119 kop. 09 i pół; ruchomości rs. 89,655 kop. 55.

Listów zastawnych nieumorzonych było w obiegu seryi I 5 prc. za rs. 38,912,747 kop. 11, tejże seryi 4 prc. rs. 36,023 kop. 65, 5 prc. seryi II rs. 5,415,744 kop. 90, III—rs. 10,488,276 kop. 41, IV—rs. 4,476,972 kop. 3, V—rs. 53,852,048 kop. 17—ogółem za rs. 113,181,841 kop. 27.

Umorzono z funduszu losowania kwietniowego 1,889 listów zastawnych za rs. 906,937 kop. 7, przy odpowiedniej repartycyi na wszystkie serye.

Zaległości z rat półrocznych dawniejszych wynosiły rs. 577,397 kop. 62 i pół, z 2-go półrocza roku 1889—rs. 1,436,046 kop. 53, czyli mniej więcej 1.7 na każde 1,000, udzielonej pożyczki.

Z miasta i kraju.

* „Prawitielstwiennyj Wiestnik“ donosi, iż rząd niemiecki zabronił w lipcu r. b., aż do dalszego rozporządzenia, przywozu do Niemiec żywej trzody chlewnej z Rosyi i Austryi, oraz innych leżących po za nią państw europejskich, upoważniwszy kanclerza państwa do robienia wyjątków w pewnych razach.

*Kary. Pięciu mieszkańców m. Warszawy za przetrzymanie paszportów wydanych do Cesarstwa, skazani zostali na grzywny w sumie ogólnej rs. 31.

* Właściciele statków parowych i przewoźnicy, którzy nie wniosą do kasy miejskiej ustanowionego na rzecz miasta podatku od przewozu osób, pozbawieni zostaną prawa zajmowania się tym procederem.

* Krany wodociągowe. W celu zapobieżenia nadużyciom zamykania kranów wodociągowych, policya otrzymała rozporządzenie aresztowania tych osób, które zamykać będą krany i pociągać winnych do odpowiedzialności.

Miejsca, gdzie znajdują się krany, wymienione zostały dla wiadomości służby policyjnej w rozkazie p. oberpolicmajstra. Kranów takich znajduje się w obrębie cyrkułu zamkowego 25, w sobornym 9, bielańskim i powązkowskim po 5, wolskim 13, łazienkowskim 4, Nowego Światu 9 i w dzielnicy jerozolimskiej 1. Służba, mogąca zamykać krany wodociągowe, zaopatrzona zostala w bilety imienne koloru żółtego.

* P. Oberpolicmajster m. Warszawy wydał rozporządzenie, ażeby w domach położonych przy ulicach, gdzie pobudowane zostały kanały nowe, wszystkie przykanaliki, dochodzące do starych kanałów, były bezzwłocznie zamknięte, nieczystości zaś właściciele domów do czasu skanalizowania swych posesyj, mają usuwać w inny sposób. Posesye nieskanalizowane policya oglądać będzie raz na tydzień.

* Stare kanały na Włodzimierskiej i Erywańskiej, zniesione będą przed 13 września r. b.

* Karty pobytu. Ciekawą tabliczkę porównawczą o wykupywaniu przez niestałych mieszkańców m. Warszawy tak zwanych kart pobytu na wolne zamieszkiwanie w mieście, dołączono do dzisiejszego rozkazu policyjnego. Według tej tabliczki dochód ze sprzedaży kart pobytu w miesiącu grudnia w r. 1877 wynosił rs. 2,964, w tymże miesiącu w r. 1888 rs. 6,015; w styczniu w r. 1888 dochód uczynił rs. 3,209, w tymże miesiącu r. b. rs. 6,608; w lipcu w roku zeszłym sprzedano kart za rs. 3,276, w roku zaś bieżącym w tymże miesiącu za rs. 5,805. W porównaniu dochodu w ciągu 7 miesięcy od 1 stycznia do 1-go sierpnia w r. z. z dochodem w tymże okresie r. b., okazuje się, że dochód powiększył się o rs. 21,355, t. j. prawie się zdwoił. P. oberpolicmajster zwracając na to uwagę, poleca komisarzom cyrkułowym baczyć, ażeby karty pobytu wykupywane były przez niestałych mieszkańców prawidłowo bez żadnych ustępstw od ustanowionych przepisów, gdyż dochód z tego źródła powstający, w miarę przybywania ludności niestałej, powinien się zwiększać.

* Powrót dzieci. Przed paroma tygodniami donosiliśmy o powrocie do Warszawy dzieci z kolonii letniej w Nowym Dworze. Otóż dr. Fritsche, ze względu na liczne jeszcze kandydatki, wysłał po powrocie pierwszej partyi drugą, która bawi w Nowym-Dworze już od trzech tygodni i powraca do Warszawy za tydzień.

Powrót wszystkich dzieci z kolonij letnich nastąpi ostatecznie w końcu b. m.

* Zapasy. Dziś odbędą się w cyrku po raz czwarty zapasy, zwane „walką szwajcarską“. Tym razem mocować się będą z sobą: najstarszy z braci Rasso oraz czeladnik blacharski, Wolf Mośkowics. Walka ma być interesującą, ze względu iż M. mocował się już kilkakrotnie na arenie cyrkowej.

---

więc z wiarą i nadzieją rezultatu mojej przyszłej w twoim interesie wyprawy... Jesteś na urlopie... Przepędź ten czas przy boku syna, staraj się pocieszyć jego biedne serce znękane i przychodź do mnie w poniedziałek... Spodziewam się, że będę mogła zwiastować ci pomyślną już wiadomość.

Grube łzy spływały po policzkach Rajmunda.

Hrabina wyciągnęła doń obie ręce.

Ujął je i okrywał gorącemi pocałunkami.

— Mój drogi Rajmundzie — powiedziała pani de Chatelux, po kilku sekundach milczenia — ty który znasz doskonale cały Paryż, potrafisz mi zapewne udzielić pewne objaśnienie...

— Co do czego, pani hrabino?...

— Co do tego cudzoziemskiego lekarza, który robi tyle hałasu w tej chwili, co do niejakiego doktora Thompsona... Czy nie znasz go przypadkiem?...

— Znam, proszę pani... To uczony amerykanin, zażywający bardzo zasłużonej sławy, który przybył osiedlić się w Paryżu... Byłem u niego z moim synem na konsultacyi i... nabrałem bezwzględnej w niego wiary...

— Więc to, zdaniem twojem, nie szarlatan?...

— Z pewnością, że nie!... To człowiek znakomity, bardzo poważny, i bardzo jednocześnie przystępny.

— Zatem źle zrozumiałam list jaki odeń otrzymałam.

— Jakto?... otrzymała pani hrabina list doktora Thompsona?... powiedział Rajmund zdziwiony.

— A właśnie — otrzymałam zaproszenie na wieczór muzykalny, jaki urządza pan Thompson w pałacu swym przy ulicy de Miromesnil... Podejrzewałam, że to chęć uzupełnienia tych szumnych reklam, jakiemi wszystkie gazety są obecnie przepełnione... Podejrzewałam, że zebrawszy nazwiska osób bardziej wybitnych, porozsyłał im zaproszenia w tym celu, aby zjednać sobie ich klientelę.

— Doktór Thompson nie ma wcale potrzeby uciekać się do szarlataneryi, zapewniam panią hrabinę!... Dziś poraz pierwszy otworzył przyjęcia u siebie... Napłynęło tam tyle odrazu osób, że z największą pewnością z połowa przyjmującej musiała być do jutra odprawioną. Doktór Thompson ma już dziś, ma w tej chwili zapewnioną bardzo bogatą klientelę...

— Tem lepiej dla niego. Ani ja, ani Fabian, nie potrzebujemy dzięki Bogu, jego rady i pomocy — i poczekamy troche z przyjęciem zaproszenia... Zaproszenie to, jest bo doprawdy bardzo nawet oryginalne, dowodzi ono, że pan Thompson nie ma najmniejszego pojęcia o zwyczajach i przepisach towarzyskich...

— Doktór jest cudzoziemcem, pani hrabino, to okoliczność usprawiedliwiająca go jak sądzę.

— Co do mnie, to powiem ci otwarcie panie Rajmundzie, dorzuciła hrabina de Chatelux, że bardzo a bardzo nie lubię wszelkich znakomitości, wyrosłych nagle i niespodzianie... Nie potrafię się przekonać, że nie więcej tam reklamy niż istotnych zdolności...

— Gdyby pani hrabina poznała doktora Thompsona, sądzę, że zmieniłaby zdanie odrazu, że nabrałaby pani całkiem innej o nim opinii... Fizyonomia to, na której prawość się maluje, człowiek niezmiernie przyzwoity i skromny. Jestem pewny, że będę mu miał do zawdzięczenia wyleczenie mego syna (mówię o wyleczeniu fizycznem). Przyrzekł mi to uroczyście, a dał mi zarazem dowód wysokiej bezinteresowności, bo odmówił stanowczo przyjęcia honoraryum...

— Cieszę się niezmiernie, że poświęca swoją wiedzę na usługi ludzkości, nie szukając w tem zysków przedewszystkiem dla siebie i wierzę jak pan, że potrafi uzdrowić Pawła, a przedewszystkiem pragnę tego z całego serca.

W tej chwili obaj młodzi ludzie powrócili do salonu.

— Ułożyliśmy się z Pawłem, kochana mamuniu... odezwał się Fabian, udam się w piątek wieczorem do Port-Créteil, aby w sobotę od rana stanąć z wędką na stanowisku...

— Dobrze, kochany chłopcze, zrób jakieście postanowili, ale pamiętaj, że w sobotę lub najdalej w niedzielę będę na ciebie wyczekiwać...

— Tymczasem mamy jeszcze coś do powiedzenia... dorzucił Fabian.

— Cóż tam takiego?...

— A oto postanowiliśmy także, że pan Fromental pozostanie dziś na obiedzie...

— Nic bardziej naturalnego i nic bardziej dla mnie przyjemnego.

— Przebacz mi pani hrabino, że nie mogę zgodzić się na to... odezwał się Rajmund.

— A to dla czego znowu?...

— Bo musimy koniecznie powrócić dziś do Port-Créteil, mamy więc kawał drogi przed sobą...

— Zanocuje pan w Paryżu... powiedział Fabian.

— Magdalena będzie bardzo niespokojną.

— Poślemy jej depeszę. No, kochany

* **Kwestya prawna.** Izba sądowa w Warszawie rozstrzygała w tych dniach kwestyę, czy możliwym jest dowód ze świadków przeciwko niewyliczeniu waluty do weksla handlowego, o ile stosunek ten trwał między wystawcą a pierwotnym posiadaczem weksla? Rozpoznając tę kwestyę w pierwszej instancyi, sąd handlowy odrzucił tak dowód z ksiąg handlowych powoda, jak również dowód ze świadków. Natura bowiem weksla handlowego, zdaniem sądu, nie zezwala na dowodzenie braku waluty. Opinię tę podzieliła w zupełności izba sądowa, zatwierdzając wyrok sądu handlowego.

* **Wodewil** wystawia dziś obraz sceniczny p. Adolfa Walewskiego: „Hulaj dusza". Sztuka zapewne będzie miała powodzenie, gdyż oprócz treści podobno zajmującej, oglądane być mają na scenie piękne dekoracye, tańce wielce urozmaicone i przeróżne dziwy światła elektrycznego, które sprawiać ma iście czarodziejskie niespodzianki.

* **Na kursa farmaceutyczne** zapisało się dotychczas 50-ciu pomocników aptekarskich.

* **Nazwa parafii Drążgów,** w powiecie Garwolińskim, z decyzyi ministeryum spraw wewnętrznych, zmieniona została na „Sobieszyn".

* **Posiedzenie.** Na odbytem w dniu wczorajszem posiedzeniu członków zgromadzenia mularzy, pod przewodnictwem starszego referenta magistratu, p. Zakrzewskiego, z liczby 39-ciu kandydatów wybrano na starszego cechu p. Bolesława Brodzkiego, zaś na podstarszego p. Władysława Czosnowskiego.

Obaj jednak wybrani, ku niemałemu zdziwieniu obecnych na posiedzeniu członków, mandatów swoich nie przyjęli, motywując odmowę swoję brakiem poparcia, i solidarności w cechu.

P. Brodzki oświadczył nadto zebraniu, że założona przez niego w r. 1886 za zgodą wszystkich majstrów kasa pomocy dla pracowników mularskich, wskutek niedbalstwa samych majstrów, którzy zaniechali potrącenia 1% od zarobku robotników, z każdym rokiem upadała coraz bardziej pod względem finansowym, aż wreszcie została zamkniętą zupełnie.

W zakończeniu mowy swej, oświadczył p. B., że mandat starszego zgromadzenia przyjmie z tym tylko warunkiem, że członkowie powrócą do uchwały zapadłej przed trzema laty, a tyczącej się potrącenia wiadomego procentu od zarobku robotników.

Wszyscy obecni na warunek powyższy zgodzili się chętnie, oświadczyli jednak, że do tej kwestyi, wymagającej dłuższej nieco rozprawy, powrócą jeszcze na najbliższem posiedzeniu, tymczasem zaś prosili p. B. o przyjęcie nałożonego nań mandatu. Pan Brodzki do prośby tej przychylił się, pocze m oświadczył, że za kilka tygodni zwołaną zostanie specyalna sesya w sprawie manipulacyi zabezpieczenia losu robotników.

W końcu posiedzenia zapisano do właściwych ksiąg cechowych 6-iu uczniów, zaś czeladnik p. Dąbrowski, który zameldował się na majstra, otrzymał polecenie wykończenia odpowiedniej „sztuki" i przedstawienia takowej w ciągu 6-iu miesięcy w urzędzie.

* **Kanalizacya.** Ponieważ zamierzone na rok bieżący roboty kanalizacyjne mają się ku ukończeniu, ciekawym będzie ogólny pogląd cyfrowy na dokonane dotąd roboty wodociągowe i kanalizacyjne. Tak więc w roku bieżącym zamierzono ułożyć rur wodociągowych 34,293 stóp bieżących różnej średnicy ułożono zaś już dotąd 52,065 stóp, czyli 17,542 stóp nad program. W tem ułożono rur 30 cal. 359 stóp, 16 cal. 4,725 stóp, 12 cal. 1,820 stóp, 8 cal. 2,288 stóp, 6 cal. 22,355 stóp, 4 cal. 3,230 stóp. Ponieważ zaś wiele dzielnic miasta upomina się o ułożenie jeszcze w tym roku rur wodociągowych, roboty więc te aż do zimy prowadzone będą o tyle, o ile fabryki nowego zapasu rur dostarczą. Roboty kanalizacyjne z niemniejszym prowadzono pośpiechem, w kilku jednocześnie miejscach. Dla tego nietylko wykonano już projektowane na ten rok 24,689 stóp kanału, ale nadto nad program zbudowano 3,616 stóp, czyli 28 304 stóp bieżących ogółem. W tem wykonano kanału IX kl. 951 stóp, kanału V kl. 1,610 stóp, kanału IV kl. 6,400 stóp, kanału III kl. 1,120 stóp, kanału II kl. 5,564 stóp, kanału I kl. 9,995 stóp i kanału rurowego 12 cali średnicy 100 stóp. Tak więc III serya robót kanalizacyjnych prawie jest na ukończeniu, pozostają tylko jeszcze kanały na ulicach: Wierzbowej, Zgoda, Niecałej, Nowo-Senatorskiej, Trębackiej od Wierzbowej do Nowo-Senatorskiej, Bielańskiej od Senatorskiej do Daniłowiczowskiej, które będą wykonane przed zimą, kanał burzowy na ulicy Jerozolimskiej od Nowego-Światu do Wisły, który będzie prowadzony zimą, — i nareszcie kanały na ulicach: Grzybowskiej, Gnojnej, Zimnej, Lesznie do Zelaznej, Ptasiej, Skórzanej, Przechodniej, Rymarskiej i Elektoralnej, które mają być wykonane w roku przyszłym.

Jak widzimy więc, według programu seryi III na rok 1890 bardzo niewiele pozostaje do roboty. Wiadomo wszakże, jakeśmy to zresztą w swoim czasie pisali, że p. W. H. Lindley za ostatnią swoją na wiosnę bytnością w Warszawie, złożył projekt całego szeregu robót dodatkowych, które dzisiejszy system kanalizacyjny mają dopełnić. Roboty te według projektu wartości około 1,600,000 rubli, w jednym roku uskutecznić się nie dadzą i pewnie jeszcze za rok 1891 się przeciągną. Do systemu tych projektowanych kanałów należy przedmieście Wolskie, ulice idące prostopadle do głównych kanałów A B. lub C, jak Piękna, Wilcza, Wspólna, Hoża, Żurawia, Nowogrodzka, Widok, Chmielna za Marszałkowską, Ogrodowa, Sienna, Złota, Pańska, Krochmalna, Śliska, Nowolipie, Nowolipki, Pawia, Dzielna, Gęsia, Franciszkańska i niektóre równoległe do tychże kanałów idące, jak Mokotowska, Zielna, Nalewki i inne.

* **Z teatru.** Jedną z dawniejszych „komedyj" Wiktoryna Sardou, czteroaktową „Fernandę" wprowadził wczoraj po raz pierwszy na scenę teatru Letniego p. Ładnowski, kończąc tem zastępstwo reżyserskie, z powodu powrotu p. Tatarkiewicza.

O „Fernandzie" w numerze następnym obszerne zamieścimy sprawozdanie, dziś poprzestaniemy na ogólnych uwagach.

Jest to sztuka sensacyjna i efektowna, z pierwiastkiem wielce dramatycznym, z tezą, często powtarzającą się u dramaturgów francuskich a zawsze trudną do rozstrzygnięcia ze względu na wymagania społeczne.

Czy kobieta upadła, może pozyskać dla siebie szczęście domowego ogniska?

Oto kwestya, która raz jeszcze postawiona jest w Fernandzie, a przedstawiona jest przez autora z widoczną obroną dla tych nieszczęśliwych istot, które do upadku doprowadziło nie zepsucie, nie szał, namiętność, ale ciężka ręka losu, w okrucieństwie zsyłająca niedolę, strącająca w otchłań.

„Fernanda" upadła, chcąc ratować matkę, osadzoną w więzieniu.

Wprawdzie ta matka pozwoliła jej pozostawać w otoczeniu rozpustnic i szulerów, które prędzej, czy później musiałoby skalać swym zgubnym wpływem młodą dziewczę.

Sardou dla obrony Fernandy zużywa dużo idealizmu i bohaterkę swą opromienia szlachetnością, która jej nie wobec złośliwej opinii świata, jej okrucieństwa wywalcza rehabilitacyę, ale jednakże zapewnia miłość u własnego męża, który przekonywa się, iż dla jej niedoli nie pogardę mieć należy, lecz gorące współczucie.

Z artystów grali przed innymi wybornie pp. Noiretówna, Barszczewska i p. Ładnowski.

Zresztą zarówno o sztuce, jak i o grze artystów, pomówimy jeszcze szczegółowiej. —*B.*—

* **Z letnich siedzib.** W dniu jutrzejszym, o godz. 7-ej wieczorem, odbędzie się w Mrozach przedstawienie teatralne trupy pp. Kremskiego i Cybulskiego.

Przedstawienie składać się będzie z następujących jednoaktówek: „Złoty cielec" Dobrzańskiego, „W poczekalni doktora" Dolińskiego, „Czuła strona" (wodewil) i „Przez telefon."

Właściciel teatrzyku miejscowego, p. Pludzyński, ze względu na częstą zmienność aury, urządził po nad widownią publiczną zakrycie, zabezpieczające w zupełności widzów od deszczu.

— Jutro też w Nowo-Mińsku odbędzie się przedstawienie amatorskie z przeznaczeniem dochodu na cele dobroczynne. Amatorzy odegrają trzy jednoaktówki, oraz kilka solowych numerów muzycznych. Na widowisko to, jak słyszeliśmy, wybiera się spora garstka osób z Warszawy.

* **Z targów.** Na targi dowieziono wczoraj znaczną ilość produktów spożywczych. Ceny drobiu były następujące: indyki żywe od rs. 1.20 do rs. 1 kop. 35, bite do rs. 1 kop. 50, perliczki po pół rubla; gęsi żywych nie dowieziono wcale, bite sprzedawano od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 30, kaczki żywe po kop. 30 — 40, bite znacznie drożej po kop.

---

panie Fromental, nie odrzucaj naszej prośby. A ty Pawełku poprzejno wstawiennictwem swojem me żądaniel...

— Mój drogi ojcze, przemówił Paweł z uśmiechem, czyżbyś miał serce zasmucać mego przyjaciela Fabiana?...

— Ha!... skoro tak koniecznie chcecie, to niechajże i tak będzie... odpowiedział Fromental synowi.

— Brawo!...

Fabian i Paweł wysłali natychmiast telegram do Magdaleny.

O wpół do siódmej zasiedli do stołu.

O jedenastej Rajmund i syn jego powrócili do mieszkania na ulicę świętego Ludwika, które opuścili z samego rana.

Odźwierna zatrzymała swego lokatora i doręczyła mu list, jaki jej dłań przyniesiono po południu.

XXXIV.

Rajmund spojrzał na adres.

Charakter pisma był mu obcy zupełnie.

Zawahał się nim go otworzył.

W położeniu, w jakiem się znajdował, pismo to nie mogło wydawać mu się byajmniej obiecującem.

Skoro znalazł się w swoim pokoju, rozerwał kopertę, wyciągnął papier i spostrzegł kilka wierszy zapisanych.

Było to zaproszenie brzmiące jak następuje:

Pan doktór Thompson prosi pana Fromentala i jego syna, o łaskawe zaszczycenie obecnością swoją wieczorku muzykalnego, jaki urządza, w poniedziałek 16 b. m., w pałacu swym przy ulicy de Miromesnil.

Rajmund przeczytał ponownie, głośno, list otrzymany.

— No, to wcale grzecznie ze strony pana Thompsona, nie prawda ojcze?...

— Bezwątpienia, kochane dziecko... Powiedz że mi otóż, czy masz ochotę znajdować się na tym wieczorze?...

— Nie, ojcze!... Nie lubię żadnych zgromadzeń, zpasz wszakże moje usposobienie w tym względzie. Czułbym się z pewnością krępowanym w otoczeniu gości pana Thompsona.

— Zastanów się jednakże dobrze. Byłaby to rozrywka dla ciebie, dla czego więc nie masz się rozerwać choć troche?...

— Powziąłem już stanowcze postanowienie — wolę pozostać w domu...

Fromental zastanowił się nagle.

— O czem się zamyśliłeś, kochany ojcze?... zapytał Paweł.

— Myślę o jednej rzeczy szczególnej, zupełnie dla mnie nie zrozumiałej w tej chwili.

— O czemże takiem mianowicie?...

— O tem właśnie zaproszeniu.

— Jakto?...

— Jakim sposobem mogliśmy je otrzymać?...

— Ponieważ, odpowiedział śmiejąc się Paweł, ponieważ je doktór nadesłał.

— Otoż to mnie niezmiernie zadziwia... Zkąd on mógł się dowiedzieć o naszem nazwisku i adresie?...

— Boś mu je powiedział zapewne.

— Właśnie, że nie powiedziałem.

— Może cię pamięć zawodzi, kochany ojcze!... W przeciwnym razie byłoby to coś zadziwiającego istotnie... Nie jesteśmy bynajmniej ludźmi głośnymi, o których wiedzą wszyscy...

— Rajmund znowu się zamyślił.

— A może, szepnął pół głosem—a może podałem mu mój adres i moje nazwisko, gdym go był spotkał w restauracyi na wyspie... Byłem tak wzruszony, że może i zapomniałem jak to było... Tak... tak... najprędzej, że to tak było!... Gdyśmy się doń zgłosili wcale mnie nie zapytywał, ponieważ wiedział już kto jestem...

— W każdym razie — powiedział Paweł, rzecz to zupełnie bez znaczenia.

Dobranoc, ojcze!...

— Dobranoc ci, kochane dziecko... Jutro jak najraniej pojedziemy, jeżeli nie zaśpisz naturalnie.

— Nie zjemy śniadania w Paryżu?...

— Zrobię jak będziesz sobie życzył...

— No, to jutro jeszcze zobaczymy... Noc zwykła przynosić dobrą radę...

Do jutra, zatem ojczulku!...

I Paweł uściskawszy serdecznie Rajmunda, udał się do swego pokoju.

W chwili, gdy syn i ojciec rozłączali się ze sobą, nowa zbrodnia, na okrutna zbrodnia, przewidywana zapewne przez czytelników naszych, spełnioną została w *Petit Castel.*

Amadeusz Duvernay i Wirginia zostali zamęczeni w salonie jadalnym willi w taki sam sposób, w jaki zginął Antoni Fauvel, księgarz z ulicy Guénegaud, zostali pozbawieni wszystkiej krwi, którą wytoczono z nich za pomocą nieznacznego przecięcia arteryi na ich szyjach.

Jakób odciął woreczek, wydobył zeń medalion jaki miała Wirginia i badał uważnie lśniącą się sztukę złotą.

Na medalionie znajdowały się jeden pod drugim te trzy wyrazy:

De
Noir
Partir

(Ciąg dalszy nastąpi.)

50 — 60, kurczęta sprzedawano po kop. 15 — 25 stosownie do wielkości, kury żywe po pół rubla, bite po kop. 60.

Ryb było sporo, szczupak żywy funt kop. 35, śnięty po kop. 20—25, sandaczy żywych nie dostawiono, śnięte sprzedawano funt po kop. 20—25, karaś żywych funt kop. 30—35, śnięty kop. 20, lin po kop. 30, śnięty kop. 20—25, węgorz po kop. 35, karpie żywe po kop. 30—35. Śledzi ulików kopa od rs. 3 kop. 60 do rs. 4 kop. 80, zwyczajne kopa od rs. 1 kop. 20 do dwóch rubli.

Jaj kopę sprzedawano po kop. 80, na sztuki po 3 grosze, śmietany garniec od rs. 1 do rs. 1 kop. 50, śmietanki garniec kop. 50—60, mleko niezbierane garniec kop. 30, zbierane kop. 16—20, masło świeże funt kop. 25—30, solone po kop. 27. Jarzyn i ogrodowizny dowieziono dużo. Kapusty główka kop. 3—4, buraków pęczek kop. 2—3, ogórków kopa kop. 13—15, kalafiory małe sztuka po kop. 4, duże do kop. 10, kartofli korzec od rs. 1 kop. 20, do rs. 1 kop. 35.

Mięso tańsze niż w tygodniu poprzednim. Polędwica funt kop. 18—22 i pół, zrazowa kop. 12 — 13, krzyżowa kop. 12—14, wieprzowiny funt kop. 12—16, baraniny funt kop. 9—12, słonina po kop. 16, sadło świeże funt kop. 20, łój wołowy funt kop. 12—13.

* **Targ koni.** Wczoraj na targ praski dostawiono około 350 koni, przeważnie roboczych, których było około 300-tu; powozowych dostarczono 20 par i źrebiąt dwurocznych sztuk kilkanaście.

Handlarze przypędzili mniej koni powozowych, niż w tygodniu poprzednim.

Odstręczył ich, widocznie, deszcz przez całą noc padający, a ztąd przewidywania nielicznego przybycia na targ osób z okolic dalszych. Przewidywania te ziściły się w zupełności. Ani jednej pary powozowej nie sprzedano, chociaż handlarze zniżyli ceny. Za parę ładnych koni żądano po rs. 400. Brak kupujących skłonił handlarzy koni powozowych do opuszczenia targu bardzo wcześnie.

Na placu pozostały do końca targu konie robocze, które płacono od rs. 40 do rs. 100, źrebięta dwuletnie od rs. 30 do 55.

Konie włościańskie, jako zbyt liche nie miały chętnych nabywców.

Sprzedawano je od rs. 30 do rs. 60. Za pięknego wierzchowca „araba“, jedynego na całym targu, żądano rs. 450, lecz nabywcy nie było.

W ogóle targ wczoraj nie odznaczał się wielkim ruchem.

Ciepła dziś rano o 7-ej stopni 11 wczoraj w południe ciepła stopni 26.

Rozbiegany koń. Wczoraj o godzinie 9-ej zrana, koń zaprzężony do bryczki Andrzeja Gawryłowa, pozostawiony bez dozoru na ulicy Zakroczymskiej, przestraszywszy się, poniósł i najechał na Maryannę Mazurkównę i Maryannę Cichocką.

Mazurkównę wskutek ciężkich obrażeń, odwieziono do szpitala starozakonnych.

Zranienie. Z mieszkania Józefa Grinberga w domu nr. 20 przy ulicy Wspólnej, wiatr zrzucił doniczkę z kwiatem na dziedziniec, która zraniła w głowę 6-letnią Helenę Jakubowską.

Wywrócenie dorożki. Powożący dorożką nr. 765, na rogu ulic Granicznej i Królewskiej, najechał na kupę ziemi pozostawioną po robotach kanalizacyjnych. Dorożka straciwszy równowagę wywróciła się, a siedzące wniej trzy panie wypadły na bruk. Jedna z jadących została skaleczoną w piersi i głowę.

Z różnych stron.

× **Burze.** W Szwarcaryi panowały w ostatnim czasie straszliwe burze, które wyrządziły znaczne straty materyalne. Kilka osób utraciło życie. Pewne młode małżeństwo jechało otwartym powozem z Allscowylu do Neuwylu (w okolicach Bazylei), gdy nagle zerwała się burza i piorun zabił na miejscu kobietę.

× **Wystawa w Paryżu.** Od czasu otwarcia aż do dnia 31 lipca zwiedziło wystawę powszechną w Paryżu 10,022,620 osób. Zaznaczając te cyfry, dziennik „Petit Journal“ podaje tabelkę porównawczą co do liczby zwiedzających z ostatnią wystawą w 1878 roku. Różnica jest ogromna, gdyż do 31 lipca r. b. liczba zwiedzających dochodziła zaledwie do 5,166,550. Niedziele są szczególniej korzystne; w niedzielę d. 21 lipca było wejść 237,854, d. 28 lipca 249,955. Licząc przeciętnie w okrągłych cyfrach, to jest biorąc jako dochód 10 milionów franków na 90 dni, wypadnie 111,111 fr. dochodu z wejść dziennie.

× **Piece do palenia zmarłych.** Podług dokładnej statystyki czasopisma „Flamme,“ czynnych było w końcu czerwca r. b. 39 pieców do palenia zmarłych, a mianowicie 23 we Włoszech, 10 w Ameryce, po jednym w Niemczech, Anglii, Francyi, Szwajcaryi, Danii i Szwecyi. Spalono we Włoszech w r. 1876 2, w. r. 1888 226 nieboszczyków. W innych krajach ogółem w r. 1878 1, w r. 1879 18, w r. 1880 19, w r. 1881 35, w r. 1882 38, w r. 1883 53, w r. 1884 78, w r. 1885 85, w r. 1886 211, w r. 1887 294, w r. 1888 427. We Włoszech spalono ogółem 1,117, w innych krajach 1,269 zwłok.

× **Podarunki dla Carnot'a.** Królowa Madagaskaru ofiarowała prezydentowi Carnot'owi rozmaite podarunki—między innemi order Korony Madagaskaru. Prezenta te wręczał p. Le Myre de Vilers. Przed niedawnym czasem wymiana uczuć pomiędzy mieszkańcami Madagaskaru a Francuzami ograniczała się na wzajemnem przesyłaniu sobie kul, i obecnie są tacy, którzy te grzeczności uważają za chwilowe zawieszenie broni.

× **Fechtunki na pięści,** czyli boksowanie, zakazane jest od niedawna w Ameryce. Pomimo to słynni z tego kunsztu bokserzy, wyprawiają igrzyska. Niedawno głośny Sullivan, odbył pojedynek na pięści z drugim równie zręcznym bokserem, nazwiskiem Kilrain. Prawo amerykańskie jednak nie żartuje. Sullivan został skazany na rok więzienia, a sędzia walki Fitzgerald na 1,000 dolarów kary.

× **Projekt** wystaw pływających, który we Francyi został zarzucony, dziś powstaje znowu z drugiej strony Renu. Niemcy budują obecnie statek olbrzymiej wielkości, na ten cel przeznaczony. Ma on zabierać ze sobą zapas 3 mil. kilogr. Znajdować się tam ma 16 salonów, po 18 metrów długich i 6 szerokich, do pomieszczenia okazów wystawowych. Oprócz tego będzie tam: rzeźnia, masarnia, piekarnia, piwiarnia, salony do koncertów i czytelnia; 3 prasy drukować mają specyalny ilustrowany dziennik wystawy, z tekstem w trzech albo czterech językach, trzy maszyny parowe o sile 69 koni każda, mają służyć do produkcyi światła elektrycznego na statku. Okręt, który wraz z wystawą na nim, ma być gotów za półtora roku, wypłynie około Wielkiej-Nocy roku 1891-go i ma zamiar odbyć podróż na około świata.

× **Beczki z masy papierowej.** Pomysłowi Amerykanie wyrabiają obecnie beczki z masy papierowej („papier maché.“) Materyał ten znanym jest już od niejakiego czasu, gdyż wyrabiają z niego nawet koła do kolei żelaznych. Cegły z masy papierowej również wchodzą w użycie. Wszelkie wyroby z materyału tego odznaczają się lekkością i trwałością. Dwa te przymioty spowodowały, że postanowiono zastosować ten wynalazek do browarów, gdzie beczki drewniane mają być zastąpione przez papierowe. Pewien fabrykant z Newark otrzymał obecnie patent na sposób wyrabiania beczek papierowych, które w niczem nie ustępują dębowym. Inny znów przedsiębiorca wynalazł maszynę, która za pomocą dwóch ludzi wyrabiać może dziennie 600 beczek. Skoro beczki zostaną wyjęte z formy, pokrywają je natychmiast jakimś preparatem w rodzaju glazury, który po ostygnięciu ma wielkie podobieństwo do porcelany. Beczki te z tego powodu bez trudu dają się oczyścić i nie łatwo się brudzą.

Z prasy ruskiej.

* **Gorąca polemika**—pisze „Graždanin“ — wszczęła się z powodu podróży cesarza Franciszka-Józefa do Wiednia, między prasą germanofilską i austryacką. Walka ta jest tak interesującą, że się nad nią zastanowimy nieco dłużej.

Po roku 1867, Austrya przemieniła się w Austro Węgry, państwo austryackie przemieniło się w nowy rodzaj mocarstwa połączonego, z autonomią miejscową. Przemiana ta była logicznie konieczną w obec Prus, które przywłaszczyły sobie monopol zjednoczenia Niemców.

W nowem dziwnego kształtu państwie różne narodowości postarały się odosobnić i w ogólności przedstawiło się coś oryginalnego. Duch niemiecki pozostał jeszcze w Austryi, natomiast prawie całkiem znikł w Węgrzech, gdzie madziarzy postanowili być jedynymi władcami austryacko - węgierskiej monarchii Habsburgów; trzeba było ciągle tłumić swe sympatye niemieckie i grać rolę bezstronnej władzy. Położenie takie uwydatniło się szczególnie od czasu objęcia urzędu przez obecnego prezesa ministrów, hrabiego Taafe. Obrał on sobie jako zadanie godzić wszystkie narodowości, z punktu widzenia patryotyzmu austryackiego.

Rezultatem tych starań chwalebnych było, że Niemcy z partyi panującej stali się opozycyą, a ministeryum Taaffego poczęło się opierać na słowianach: czechach, polakach, słoweńcach i t. d.

„Historya 10 lat rządów hr. Taaffego przedstawia obraz bezustannej walki i trzeba przyznać cesarzowi austryackiemu, iż zawsze popierał swego prezesa gabinetu.

Widząc, że tenże niepodobna w żaden sposób obalić, Niemcy austryaccy przedsięwzięli ostateczny środek: zaczęli szukać pomocy w Niemczech i nawet otwarcie ujawnili dążność do połączenia się z niemi.

Jakkolwiek postępowanie takie przykro podziałało na wyższe sfery austryackie, gdyż graniczyło wprost ze zdradą, trzeba było wszakże cierpieć w milczeniu, tembardziej, że w sierpniu r. 1879 Austryo-Węgry zawarły ściśle przymierze z Niemcami.

Wystąpiwszy na półwyspie bałkańskim przeciw Rosyi, Austrya musiała chcąc nie chcąc ponosić wszelkie następstwa przymierza swego z Niemcami, teraz po spotkaniu cesarzów w Berlinie, przymierze to jeszcze uroczyściej zostało stwierdzone, jednocześnie jednak wypłynęła na wierzch stara nieprzyjaźń między Niemcami a Słowianami. Wewnętrzny stan Austryi jeszcze nie przedstawił się sprzecznym z tem przymierzem i jeszcze nie uwydatniło się trudne położenie Austryi między dwoma ogniami.

Teraz sama prasa niemiecka zaczyna pojmować, iż przymierze Austryi z Niemcami wcale się nie cieszy sympatyą „narodów“ austryackich. I w tem mianowicie jak również i w tem, że naród włoski nie sympatyzuje z trójprzymierzem, mieści się główna rękojmia utrzymania pokoju.

Gdyby sojusz ten nie był domkiem z kart, postawionym na armatach i karabinach, pokój niezawodnie byłby w poważnem niebezpieczeństwie, obecnie jednak, pomimo wszelkich usiłowań rządów, „liga pokoju“ wygląda na przymierze bardzo nietrwałe, uważać można położenie teraźniejsze jako dość znośne i nie budzące szczególnych obaw co do przyszłości.“

* „Graždanin“ pisze:

Ogłoszone w tych dniach rozporządzenie o zmianie instytucyj sądowych i urzędów włościańskich w kraju Nadbaltyckim, należy odnieść bezsprzecznie do rzędu najważniejszych aktów prawodawczych z obecnego panowania. Owe reformy, tak niezbędne dla kraju, zanim się stały faktem spełnionym, przeszły przez wiele trudności, sama zaś kwestya rzeczonej reformy ma swoją historyę nader zawikłaną i pod wieloma względami pouczającą.

Dzięki walce stronnictw, dzięki rozmaitym wpływom, ciągnącym się długim szeregiem, istotę kwestyi często zaciemniały obce wyobrażenia, często istota kwestyi podlegała powikłaniom i schodziła wreszcie na drugi plan.

W niezbyt dawnym peryodzie walki i oporu przeciw reformie, najwięcej mówiono o „uświęconych wiekami przywilejach baronów“, o znaczeniu kulturalnem żywiołu niemieckiego i o wielu innych rzeczach, jakie z daną kwestyą miały nader ograniczony związek. Prawa patrymonialne baronów baltyckich, będące prostem następstwem ustroju feudalnego, zniknęły już historycznie na mocy zmiany warunków historycznych i ekonomicznych, na mocy wymagań życiowych i ducha czasu; faktycznie utraciły swą siłę wprzód jeszcze, nim wzbudzono kwestyę tych reform, jakie obecnie zostaną wprowadzone w wykonanie.

Resztki praw feodalnych zniesiono już wszędzie od dawna — a więc trzy gubernie nadbaltyckie nie mogą stanowić pod tym względem wyjątku, chociażby już dla tego jedynie, iż żadne pojęcia feodalne nie dadzą się pogodzić z podstawami zasadniczemi ruskiego ustroju państwowego.

Mówimy to wszystko dla tego, aby wykazać reformę baltycką we właściwem świetle, aby dowieść, że tak wprowadzenie nowej organizacyi sądowej, jak też i zmiana urzędów włościańskich, nie narusza w niczem istniejących praw realnych. W rzeczywistości, czyż w obecnem sądownictwie baltyckiem, niezmiernie skomplikowanem, nie wystarczającem potrzebom ludności, nie odpowiadającem zasadniczej idei sprawiedliwości, ciągle przewodniczyła szlachta miejscowa? Bynajmniej. Osobista juryzdykcya baronów została zredukowana do zera, jeszcze na mocy „postanowienia r. 1880“. Funkcyonujące zaś obecnie najrozmaitsze „land“ i „hoch“ gerichty najzupełniej znajdują się w rękach biurokracyi miejscowej, stanowiącej, jak wiadomo, żywioł zupełnie odmienny od miejscowej szlachty.

O jakiejże więc utracie praw i przywilejów mogą, czy też mogli mówić przeciwnicy reformy? Zapewne chyba nie o obecnem sądownictwie, którego bezpodstawność uderza w oczy każdego i niczyich sympatyj nie budzi. Jest więc coś innego, co pobudza niemców do tak długiej walki przeciw reformie i pod tym względem reforma obecna istotnie narusza przywileje, chociaż absolutnie nie prawne, nie zgodne z potrzebami kraju i interesami państwowemi Rosyi.

Czytelnik domyśla się, że mówimy tu o języku w procedurze sądowej. Gdyby język niemiecki pozostał pod tym względem językiem urzędowym, to pierwsi baronowie powitaliby z zachwytem reformę.

Ależ obecnie, czy trzeba dowodzić

bezzasadności, a nawet konieczności pretensyi o usankcyonowanie języka niemieckiego? Stara ta piosnka wszystkim jest znaną i dyabelnie już się naprzykrzyła wszystkim. Pragniemy tylko zaznaczyć, że za naijstotniejszą stronę reformy sądowej poczytujemy wprowadzenie języka ruskiego do sądownictwa.

Ta strona reformy posiada bezsprzecznie najdonioślejsze znaczenie państwowe i będzie krokiem stanowczym, wiodącym do przecięcia wszelkich niesłusznych dążeń germanizacyi kraju. Odtąd język ruski staje się obowiązującym w procedurze tak sądowej, jak i ustnej instytucyj sądowych ogólnych, co się zaś tyczy sądów pokoju i gminnych, to nie trzeba tracić z uwagi przezorności, z jaką reforma odniosła się do miejscowych narzeczy, estońskiego i łotyskiego. Lubo procedura piśmienna winna i tu być prowadzona w języku państwowym, t. j. ruskim, to jednak prośby i objaśnienia ustne w sądach dozwalają się w tym języku, jakim władają strony interesowane. Owe ustępstwo ze strony prawa, wywołane koniecznością, od ogólnej zasady, winnoby znieść wszelkie przeszkody, jakie mogą wyniknąć w praktyce z wprowadzenia języka ruskiego.

Widocznie w obec tego, niemożebną jest rzeczą twierdzić obecnie z niemcami, iż ludność nie rozumie języka ruskiego. Leży zaś w interesie tak ludności miejscowej, jak zadań państwowych Rosyi staranie, aby szkoła spełniła jaknajrychlej swe zadanie, ażeby znajomość języka ruskiego wniknęła jaknajspieszniej w masy. Pod tym względem sąd ze szkołą pójdą ręka w rękę.

„Co się tyczy reformy urzędów włościańskich, to obecne „rozporządzenie“ nie wyczerpuje jeszcze bynajmniej zadania władz rządzących w kraju baltyckim. Rzecby można, iż rozporządzenie szkicuje tylko program, który będzie wymagał dalszego rozwoju, w celu ostatecznego urządzenia i doprowadzenia do porządku bytu wiejskiego, tudzież uregulowania stosunków rolnych. Pod tym względem szególnie ważne znaczenie ma ustanowienie instytucyi komisarzów do spraw włościańskich. Potrzebę takiej instytucyi, któraby z jednej strony jednoczyła w sobie nadzór nad działalnością władz gminnych, a z drugiej ochraniała interesy włościan od wszelkich bezprawi, odczuwano już dawno. Prawa nadane komisarzom, wystarczają zupełnie do spełnienia zadania tak poważnego. Tradycya instytucyi komisarzy włościańskich sama za nią przemawia. W Królestwie Polskiem komisarze do spraw włościańskich oddali wielką i istotną usługę sprawie ruskiej, nie ma też powodu mniemać, że ten sam duch nie zapanuje wśród działaczy w kraju baltyckim. Ma się rozumieć, działalność komisarzów jako organów administracyjnych, a przytem wystawionych na najbliższe zetknięcie się z ludnością wiejską, będzie zbyt często wystawiana na napaści baronów i ich licznych popleczników; lecz to nie powinno bynajmniej zniechęcać działaczów, którzy staną na trwałym gruncie prawa i będą popierani moralnie przez wszystkich dobrze myślących ludzi ruskich.

„Im silniejszą będzie opozycya jawna i tajna, im częściej będą wymyślać rozmaitego rodzaju insynuacye, tem energiczniejszą i konsekwentniejszą winna być działalność komisarzów, wystawionych, rzecby można, na pierwszy ogień. Cały zakład zwycięstwa polega na solidarności, jaka od wprowadzenia reformy winna istnieć między wszystkiemi organami władzy ruskiej i w jednakowem pojmowaniu celu, który należy osiągnąć. Te też sądy kraju nie powinny odłączać się od administracyi. Mamy nadzieję, że się to urzeczywistni i że dopomoże ku temu ta okoliczność, iż reforma sądów i administracyi nastąpiła jednocześnie.“

TELEGRAMMY „DZIENNIKA DLA WSZYSTKICH.”

Petersburg, 23 sierpnia. (*Tel. Ag. Pół.*) Wczoraj w Krasnem Siole odbył się Najwyższy przegląd wojsk, po którym przedstawiali się Jego Cesarskiej Mości junkrowie kończący szkołę wojskową.

Najjaśniejszy Pan obszedł szeregi junkrów, zaszczycając niektórych pytaniami, poczem powitał ich jako oficerów.

Ogółem mianowano w tym roku 1,022 oficerów.

Wczoraj nastąpił też wymarsz wojsk z obozu krasnosielskiego.

Salzburg, 23 sierpnia.

Dziś o godz. 8-ej z rana szach perski wyjechał ztąd do Wiednia.

Wiedeń, 23 sierpnia. Nadeszły tu z Paryża pogłoski, jakoby ks. Bismarck miał zwołać do Wiednia kongres międzynarodowy, na którym rozpatrywana będzie sprawa ogólnego rozbrojenia. Półurzędowy „Fremdenblatt“ stanowczo temu przeczy.

Białogród, 23 sierpnia.

Metropolita Michał zwołał na dzień 1 (13) września do Niszu sobór duchowieństwa serbskiego, dla obmyślenia środków poprawy położenia kleru wiejskiego.

Obawiają się, że i sprawa rozwodu królewskiego będzie poruszoną na soborze.

— W ambulatoryum szpitala ś-go Ducha, przychodzącym chorym udzielają lekarze bezpłatnej porady w następujących godzinach:

1. Od g. 9 do 11 rano codziennie w chorobach wewnętrznych.
2. Od g. 11 do 12 rano w poniedziałki, środy i piątki w chorobach gardła i krtani.
3. Od g. 12 do 1 codziennie w chorobach kobiecych.
4. Od g. 11 do 12 codziennie w chorobach chirurgicznych.

Dział finansowy, handlowy, przemysłowy i informacyjny.

Ceny zboża.

— Na placu Witkowskiego dnia 23 b. m. pszenicę płacono:

Za pstrą	.——6.00
— białą	6.10— .—
— wyborową	6.25—6.40
— ordynarną	.—— .—
Za żyto wyborowe	4.45—4.70
— średnie	.—— .—
— wadliwe	.—— .—
Za jęczmień	4.20—4.35
Za owies	2.70—2.85
Za grykę	.—— .—.

Na stacyi Praga drogi ż. Warsz.-Teresp. w dniu 23 b. m. 1889 r.

Pszenica wyborowa 104—107, średnia — — —, ordynaryjna ——.

Żyto wyborowe 77—79, średnie 74—76, ordynaryjne ———.

Jęczmień wyb. ———, średni ———, ordynaryjny ———.

Owies wyborowy 84—88, średni 78—84 ordynaryjny 71—76.

Wyka ———, ———.

Groch wyborowy ——— średni ——— ordynaryjny ———.

Kasza jaglana wyborowa — — —, średnia ———, ordynaryjna ———.

Targi zbożowe.

Odesa, 22 sierpnia. W dniu dzisiejszym płaciły tutaj:

Pszenica:		kop.	za	pud.
sandomierka biała .	od	85	do	105
ozima żółta	„	85	„	104
ozima czerwona. . .	„	82	„	103
ozima besarabska .	„	80	„	103
gryka	„	80	„	102
Żyto	„	58	„	66
Owies.	„	60	„	78
Jęczmień. . . .	„	50	„	58

Gdańsk, 21 sierpnia. (Wilczewski i Sp.). Pogoda: ładnie. Wiatr południowy.

Pszenica: na krajową słaby popyt przy cenach zniżkowych. Tranzytowa spokojnie bez zmiany.

Polska: tranzyt. pstra 127 f. 132 m.

Ruska: tranz.: jasno-pstra 127/8 f. 129 m., 128/9 f. 131 m., jasna chuda 124 f. 133 m., ładna wysoko pstra szklista 132/3 f. 151 m., czerwona 126 f. 131 m. za tonę.

Terminy: wrzesień-październik tranzyt. 135 m., październik-listopad tranzyt. 136 m., listopad-grudzień tranz. 137 m., kwiecień-maj tranz. 142 m.

Cena regul.: krajowa 176 m., tranzyt. 133 m.

Żyto bez zmiany, tranzyt. ruskie 123 f. 94 m. za tonę.

Terminy: wrzesień-październik dolnopolskie 97 m., tranzyt. 67 m., październik-listopad tranzyt. 98 m., listopad-grudzień tranz. 99 m., kwiecień-maj tranz. 103 m.

Cena regul.: krajowe 143 m., dolnopolskie 96, tranz. 93 m.

Jęczmień ruski tranz. świeży ładny biała 136 m. za tonę.

Groch: ruski tranzyt. warzelny 120 m., Victorya 153 m. za tonę.

Rzepik polski tranz. 270 m. za tonę.

Rzepak polski tranz. 279 m. za tonę.

Otręby pszenne na eksport wodą: grube $3.87^1/_2$ m., średnie 3.70, $3.72^1/_2$ m. za 50 kgr.

Wrocław, 22-go sierpnia. Pszenica bez zm., biała 164—181 m., żółta 164—180 m., świeża biała 151—172 m., żółta 150—171 m.

Żyto b. zm., loco 148—159 m., na dostawę: na sierpień 161.00 wrzesień-paźdz. 163.00 m., listopad-grudzień 164.00 m.

Jęczmień: 125—160 m.

Owies 151—158 m.

Groch 130—160 m.

Wszystko za 1,000 kg.

Rzepak wyborowy 314—322 mrk., średni 300—305 m., gorszy 284—290 m.

Olej rzepakowy sierp. 71.00 m., wrzesień-paźdz. 67.50 m. za 100 kg.

Wiedeń 21 sierpnia. Pszenica: niżej, płacono na jesień fl. 8 c. 53, na wiosnę fl. 9 c. 23.

Żyto na jesień fl. 7 c. 00 za 100 kg.

Berlin, 22-go sierpnia. Pszenica (żółta) wyżej, wrzesień-paźdz. 191.00 m., listopad-grudzień 192.00 m.

Żyto: wrzesień-paźdz. 160.25 m.

Owies: wrzes.-paźd. 147.25 m. za tonę.

Olej rzepiowy na wrzesień-październik 66.20 m.

Nowy-York, 20 sierpnia. Pszenica: czerwona ozima niżej, loco $86^3/_8$ c., sierpień $84^5/_8$ c., grudzień $84^5/_8$ c.

Kukurydza $44^1/_8$ c., mąka 2 d. 90 c. za buszel.

Okowita:

„Rektyfikacya warszawska“ płaci w tygodniu bieżącym za wiadro 100° okowity z akcyzą 10.40 rs.

Cena okowity z dnia 23 sierpnia.

Hurt. skł. wiadr.	841^0—844^9	274—275
Pojed. szynk. w.	854^1—857^2	278—279

2% z dod.

78% z akcyzą po $9^1/_4$%.

Stosunek garnca do wiadra 100 — $307^1/_2$.

Hamburg, 21 sierp. Spirytus spokojnie. Notowano za hektolitr włącznie z beczką kontraktową na sierp.-wrześ. $23^1/_4$ m., wrzesień-paźdz. $23^1/_4$ m., na październik-listopad $23^1/_2$ m.

Kurs Giełdy Warszawskiej.

z dnia 23 b. m. 1889 r.

Weksle.	żądano	płac.
Berlin z d. t. 2 d. 100 m. . . .	—,—	—,—
„ z k. t. 2 d. 100 m. (161—).	47,10	—,—
Inne niem. m. B. d. t. 2 d. 100 m.	—,—	—,—
„ „ „ k. t. 2 d. 100 m.	—,—	—,—
Londyn z d. t. 3 m. 1 L.	—,—	—,—
„ z k. t. 3 m. 1 L.	9,57	—,—
Paryż z d. t. 10 d. 100 fr. . . .	—,—	—,—
„ z k. t. 14 d. 100 fr. . . .	38,25	—,—
Wiedeń z d. t. 8 d. 100 fl. . . .	—,—	—,—
„ z k. t. 4 d. 100 fl. (138—)	80,90	—,—
Petersburg z d. t. 8 d. 100 rs. .	—,—	—,—

Papiery Państwowe. (za 100 rs.)

Listy Likwid. Król. Pols. duże	88,70	—,—
„ „ „ „ małe	88,40	—,—
Rossyjs. poż. Wsch. 1 em. 100 rs.	—,—	—,—
„ „ „ 2 em. 100 rs.	99,—	—,—
„ „ „ 3 em. 100 rs.	—,—	—,—
Rossyjs. Poż. Prem. z 1864 r. 1 em.	—,—	—,—
„ „ „ z 1866 r. 2 em.	—,—	—,—
Bilety Banku Państwa Ros. 1 em.	—,—	—,—
„ „ „ „ 2 em.	—,—	—,—
„ „ „ „ 3 em.	—,—	—,—
„ „ „ „ 4 em.	—,—	—,—
Renta kolejowa.	—,—	—,—
1% pożyczka wewnętrz. z r. 1887	88,50	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
Listy Zast. Ziemskie 1 s. lit. AB	98,30	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ „ 2 s. lit. A	—,—	—,—
„ „ „ 2 s. lit. B	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ „ 3 s. lit. A	96,45	—,—
„ „ „ 3 s. lit. B	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ „ 4 s. lit. A	—,—	—,—
„ „ „ 4 s. lit. B	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
„ „ „ 5 s. lit. AB	—,—	—,—
„ „ „ małe	—,—	—,—
Listy Zast. m. Warszawy seryi 1	98,25	—,—
„ „ „ seryi 2	96,25	—,—
„ „ „ seryi 3	95,50	—,—
„ „ „ seryi 4	95,25	—,—
„ „ „ seryi 5	95,15	—,—
Obligi m. Warszawy duże . . .	91,—	—,—
„ „ „ małe . . .	—,—	—,—
Listy Zastawne m. Łodzi ser. 1 .	—,—	—,—
„ „ „ „ „ 2 .	—,—	—,—
„ „ „ „ „ 3 .	—,—	—,—
„ „ „ „ „ 4 .	—,—	—,—
„ „ „ Kalisza „ . .	—,—	—,—
„ „ „ Lublina . . .	—,—	—,—
„ „ „ Płocka . . .	—,—	—,—
Listy Zast. B. T. Wz. Kr. Ziems. .	—,—	—,—
„ „ Wileńskie Ziem. dł. t.	—,—	—,—
„ „ „ „ kr. .	—,—	—,—

Wartość kuponu z potr. 5%

Listów Zastawnych nowych. . .	80,5
„ Zastaw. m. Warszawy . .	187,4
„ „ „ Łodzi . . .	147,8
„ Likwidacyjnych. . . .	86,6
Pożyczka premiowa 1-ej emisyi .	52,8
„ „ 2-ej emisyi .	211,1

Monety i Banknoty.

	n. urz.	n. nieurz.
Imperyały, Półimp. (1 em. z d. 17 grudnia 1885 r.)	—	765
Półimperyały stare . . .	—	—
Marki Niemieckie . . .	—	48
Austryackie banknoty . .	—	81
Franki	—	39
Wartość rubla kred. w złocie	—	—
Kupony celne.	—	155

WYKAZ LISTÓW

nie doręczonych adresatom i nie wysłanych z Warszawy.

Dnia 20-go sierpnia r. b. na tutejszej stacyi pocztowej.

B) Niewyprawione z Warszawy.

a) Listy zamknięte:

Szlama Frajman w Chmielnikach, Aleksander Olszewski w Łowiczu, Jan Badowski w Małkini, Adolf Hubert w Jarosławiu, Paweł Urbanowicz w Żełudoku, Piotr Karasiński w Pniewie, Zofia Błagoobrazowa w Baku, Artur Nowak w Chęcinie, Szlama Knaster w Łęczycy, Jan Gołodnow w Karaczewku, Józef Cymerman w Parczewie, Giasa Koszkadamowa w Riecsycy, Ignacy Olkuski w Morszańsku, J. Kramsztyk w Otwocku, Eugenia Koross w Rewlu, Anis Kłowin w Fridrichsztadzie, Franciszek

Szterman w Pradze, Wasili Batrak w Berdyczowie, Jan Daniłow w Kazaniu, Marya Sapiehowa w Druskiennikach, Aleksiej Strelczuk w Tomaszowie, Archip Standryk w Osslamiu, Piotr Gaulin w Moskwie, Wasili Baranowski adres nie wskazany.

c) Przesyłki banderolowe:

Rittner w Nowo-Radomsku, Jakób Müntr w Busku, W. Schachter w Przecławiu.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych od dnia 13 maja 1889 r.

	Odchodzą i przychodzą godziny i minuty			
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy . . .	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	45 r.	6	45 w.
Osob.-miej. 3 kl. do Piotr. (Powyższe pociągi łączą się z drogą Łódzką).	5	20 p.p.	11	05 r.
Kuryerski 2 klasy . . .	9	20 w.	6	10 w.
Spacerowy do Skierniewic	9	30 w.	11	00 w.
Warszawsko-Bydgoska.				
Kuryerski 2 klasy . . .	8	15 p.p.	2	29 p.p.
Osobowy 3 klasy . . .	7	05 r.	9	40 w.
Os.-miej. 3 kl. do Kutna	6	30 w.	8	35 r.
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy	8	15 r.	7	48 w.
Pocztowy	8	45 p.p.	1	49 p.p.
Towarowo-osob. 3 klasy	10	— w.	8	18 r.
Osobowo-towarowy . .	5	30 p.p.	9	28 r.
Spacerowy do Mrozów .	9	30 w.	9	59 w.
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersburga .	10	18 r.	7	03 w.
Osobowy 3 klasy . . .	11	28 w.	6	38 r.
Osobowy do Białegostoku	5	08 p.p.	9	08 r.
Nadwiślańska do Kowla.				
Osobowy	8	— w.	8	05 r.
Osobowy do Lublina . . (Powyższe pociągi łączą się z koleją Iwangrodzko-Dąbrowską	6	45 r.	11	05 w.
Pocztowy	8	30 p.p.	2	15 p.p.
Nadwiślańska do Mławy.				
Pocztowy	6	55 w.	11	18 r.
Osobowy	9	— r.	8	22 w.
Osób.-towar. do Nowogieorgiewska	4	15 p.p.	9	21 r.
Obwodowa z Dr. Wied.				
Osobowy	7	05 p.p.	8	55 p.p.
Osobowy	2	50 p.p.	2	57 p.p.
Obwodowa z Dr. Teresp.				
Osobowy	2	14 p.p.	8	30 p.p.
Osobowy	8	12 w.	7	45 r.

Teatry Warszawskie.

Dnia 24 sierpnia.

Teatr Letni (w ogrodzie Saskim).

Dziś: „Faworyta" (występ p. Alicyi Spaak oraz pp. Aramburo, Polli'ego i Crotti.).

Jutro: „Fernanda."

Teatr Nowy (przy ulicy Królewskiej).

Dziś: „Nitouche" (występ pani Zimajer).

Jutro: „Ali-Baba."

Teatrzyk Alhambra.

(przy ulicy Miodowej).

pod dyrekcyą Józefa Puchniewskiego,

Dziś: „Handel na żony."

Jutro: „Handel na żony."

Teatrzyk Wodewil,

(przy ulicy Nowy-Świat).

pod dyrekcyą:

Teofila Janowskiego i Marcelego Trapszy.

Dziś: „Hulaj dusza!"

Jutro: „Hulaj dusza!"

Teatrzyk Eldorado.

(przy ul. Długiej).

pod dyrekcyą Stanisława Sarnowskiego.

Dziś: „Pieniądze bez pracy."

Jutro: „Pieniądze bez pracy."

Początek przedstawień o godzinie 8-ej wieczorem.

OGŁOSZENIA.

Dr. Wł. Kopytowski

ordyn. klin. Szpit. św. Łazarza. Choroby weneryczne i skórne. Nowy Świat Nr. 39, do 9$^{3}/_{4}$ i od 4 — 6. 1615

CRÊME DIVINE udelikatniający płeć nadaje jej białość i świeżość, usuwa pryszcze i krosty z twarzy i rąk. Cena słoika kop. 20 i 35.

PUDRE-SANTÉ nieszkodliwy, niedościgle przystający do twarzy. Pudełko od kop. 20 do 50. Wyłączna sprzedaż w Laboratoryum

K. RAJMUNDA

Nowy Świat 15, wejście od Jerozolimskiej. 1655

Bazar Szkolny

WŁ. HOLEWIŃSKIEGO

Krakowskie Przedm. Nr. 18,

wprost kościoła Św. Krzyża

POLECA

Ubrania letnie i zimowe dla uczniów.

Czapki, pasy, tornistry.

Materyały piśmienne i rysunkowe.

Rajsceigi nowe i używane.

Książki szkolne nowe i używane

(nowe po cenach katalogowych za oprawę dolicza się 15 kop. — używane 30% do 50% niżej ceny katalogowej). 1641

Szkoła Realna 4-klasowa

z klasą wstępną i pensyonatem

w Częstochowie.

Zawiadamia Szanownych Rodziców uczącej się młodzieży, pragnących dać swym dzieciom wykształcenie wyższe od tego, jakie dają wszelkie szkoły miejskie, iż zapis na rok szkolny 1889/90 rozpocznę 14 sierpnia, a lekcye 3 go września.

Przełożony Szkoły

1606 **Radca Stanu Przeorski.**

GŁÓWNY SKŁAD

PŁÓCIEN

JAROSŁAWSKICH

Krakowskie Przedmieście Nr. 62

POLECA

BIELIZNĘ GOTOWĄ,

oraz

Kołdry Sławuckie	od rs.	2 k.	50
Sztuczki płótna Jarosław. na murawie blichowanego za 38 łokci	„	7 „	—
Płótno krajowe (webka) 31$^{1}/_{2}$ ł.	„	4 „	50
Madapolam 31$^{1}/_{2}$ ł.	„	4 „	75
12 chustek do nosa	„	— „	90
1 siennik gotowy 3$^{1}/_{4}$ długości	„	1 „	25
6 ścierek do kursu	„	— „	65
1 prześcieradło bez szwu 3$^{1}/_{4}$X2$^{1}/_{2}$	„	— „	95
Kołdry watowane	od „	4 „	—
„ atłasowe	po „	13 „	—
Chusty wełniane	„	8 „	—

Sukno Ciechanowieckie dla uczniów. 1661

WYSZEDŁ Z DRUKU:

WIANECZEK RÓŻANY, czyli krótka wiadomość o Różańcu Świętym i sposobie jego odmawiania, przez **ks. Gracyana Rzewuskiego,** kop. 4.

MAŁY KATECHIZM rzymsko-katolicki, przystępnym sposobem wyłożony, który posłuży zarazem do gruntownego przygotowania dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii świętej, ułożył **ks. Gracyan Rzewuski,** kop. 6.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. 1662

Do sprzedania

MŁYN

wodny, na sposób amerykański urządzony, o czterech gankach francuskich, z jedną parą walcy stalowych i piątym ganku śrótowniku, masiw murowany, na odnodze rzeki Warty, w bliskości miasta Koła położony i z niem szosą połączony, posiada obszerny spichrz, skład na mąkę i duży dom mieszkalny piętrowy, również masiw murowane, a nadto 50 morgów 300-prętowych ziemi, łąki i wód, oraz osobną hypotekę gubernialną. Bliższa wiadomość u **W-go Iłowieckiego w Barysławicach zamkowych pod Kołem.** 1692

ZAKŁAD ARTYSTYCZNY

Rzeźbiarski i Kamieniarski

HENRYKA ŻYDOK

Dzika 45, w Warszawie

posiada wielki wybór

POMNIKÓW

z marmuru, granitu i piaskowca; muruje groby.

Filja zakładu na Brudnie przy Nowym Cmentarzu. 480

ZNACZNY ZAPAS

rozmaitych druków

DLA SĄDÓW GMINNYCH

po cenie 15 kop. za librę

JEST DO NABYCIA W KANTORZE DRUKARNI

NOSKOWSKIEGO

W WARSZAWIE,

Mazowiecka Nr. 11.

U JÓZEFA KARPIŃSKIEGO

Adwokata Przysięgłego

pod Nr. 23 przy ulicy Nowy-Świat

w WARSZAWIE

nabyć można:

I. PYTANIA PRAWNE

1. Przez Dep. Cyw. Izby Sąd. Warszaw i Dep. Kass. Rząd. Senatu od r. 1876—1883.

2. Przez też władze od r. 1883—1885, w tych spory jurisdykcyjnej i ukazy cyrkularne.

Cena każdego tomu *rs. 1 kop. 50 nieopr.; 2 rs. oprawne.*

II. SKOROWIDZE

do Ustawy Post. S. Cyw. alfabetycznie ułożone polsko-rosyjskie i rosyjsko-polskie. *Cena kop. 30.*

III. JURISPRUDENCYA

Dep. Cyw. Iz. S. Warsz. od r. 1876—1887, to jest zeszytów **XXII.**

Cena rs. 13 kop. 50 (w razie żądania częściowo).

Dla Prenumeratorów „Dziennika Dla Wszystkich"

Cena kop. 50 w Warszawie,

Z przesyłką na prowincyę kop. 70.

WYSZŁA Z DRUKU

powieść Ludwika Niemojowskiego

p. t.

POCIECHA RODZINY

Cena kop. 80.

Nabyć można w Kantorze Administracyi „Dziennika Dla Wszystkich", **Mazowiecka Nr. 11,** oraz we wszystkich Księgarniach miejscowych.

Wyszło z druku dzieło p. t.

BADANIA Z HISTORYOZOFII

CZĘŚĆ I.

PRAWO RZĄDZĄCE DZIEJAMI LUDZKOŚCI

przez

Tadeusza Chrzanowskiego.

z dwoma tablicami rysunkowemi podklejonemi na płótnie

Cena egzemplarza rs. 3.

Nabyć można w znaczniejszych księgarniach. Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Szkoła dwu-klasowa pr. męska
z klasą wstępną
J. N. Dureckiego,
Krakowskie Przedmieście Nr. 17
naprzeciwko kościoła Pokarmelickiego; przyjmuje zapisy uczni przychodnich i pensyonarzy. Specyalnością szkoły jest przygotowanie uczni do gimnazyów. 1690

KASZEL

Zapalenie oskrzeli, Kataryy piersi, Osłabienie piersiowe. Astmę, usuwają szybko i z pewnym skutkiem **Drażejki W. Russyana** są przyjemnego smaku i stanowią niezawodny środek i czący radykalnie wszelkie **słabości organów oddechowych.** dwanaście granulek (drobnych kuleczek), dzieciom zaś 4—8, użytych z rana i wieczorem, wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Wyłączna hurtowa i detaliczna sprzedaż Drażejek od kaszlu w Laboratoryum aptekarza **W. Russyana, ul. Senatorska Nr. 10.** Cena pudełka kop. 60, z przesyłką na prowincyę nie mniej 8-ch pudełek Rs. 2.

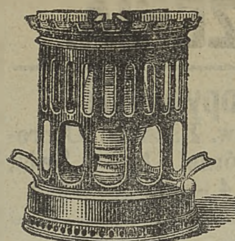
Adres: **Russyan, Warszawa,** ul. Senatorska Nr. 10, obok Hersego.

Oszczędność i dogodność.

Pierwszy w Warszawie
Zakład reperacyjny

Przerabia, odświeża, reperuje, czyści pierze i farbuje wszelką odzież męzką. Fasonuje i odświeża kapelusze filcowe męzkie. Gotowa odzież męzka nowa i używana oraz przyjmuje się obstalunki w zakresie krawiectwa, krój wyborny. **Marszałkowska 143,** szósty dom od Ogrodu Saskiego, na przeciwko Hotelu Francuzkiego.

14 **JAN.**



Wyłączna sprzedaż na Rossyę i Królestwo Polskie
patentowanych
Belgijskich lamp bezpieczeństwa
systemu Sépulchra w Belgii.
Królewska 1. róg Krakow.-Przedm.
poleca nowowynalezione i patentowane
Kuchenki Belgijskie
do gotowania na nafcie bez żadnego swędu i kopciu wszelkich potraw jak również do palenia kawy. Te same kuchenki po założeniu specyalnego koloryferu mogą służyć do ogrzewania pokoi.

P. P. Handlującym i biorącym w większej ilości ustępuje się rabat. 1602

Na pensyi żeńskiej
Leonii Rudzkiej
Zielna Nr. 13, lub Wielka Nr. 42

Zapis uczennic przychodnich i pensyonarek, rozpocznie się d. 22 sierpnia. Egzaminy wstępne odbywać się będą 31 sierpnia i 2 września.

Lekcye rozpoczną się d. 3 września. Konwersacya obcymi językami i gimnastyka całoroczna dla przychodnich i pensyonarek, zapewniona. 8034—1657

SKŁAD PAPIERU
Materyałów piśmiennych i przyborów malarskich
I. WADOWSKI I S-KA
Marszałkowska Nr. 121 róg Siennej
W WARSZAWIE.

Poleca: Kompletne wyprawy szkolne po **Rs. 3.**
Tuzin kajetów glans. po **28, 45, 55** kop.
Tuzin ołówków po **10, 15, 20** kop.
Tuzin obsadzek kop. **5.**
100 biletów wizytowych kop. **35.**

Wyroby platerowane
W WIELKIM WYBORZE
poleca tanio
I. WADOWSKI I S-KA
Marszałkowska Nr. 121,
w WARSZAWIE.
Przyjmuje przedmioty najbardziej zniszczone do czyszczenia, reperacyi i odnowienia lub też zamienia na nowe. 1687

PP. Studentom i uczniom możliwe ustępstwa.



WIELKI WYBÓR
Zegarków Genewskich
złotych, srebrnych, niklowych i stalowych
POLECA
JAN LAUTERBACH
ZEGARMISTRZ
MARSZAŁKOWSKA Nr. 143,
wprost Hotelu Francuzkiego.

Reperacye uskuteczniają się ze znajomością fachową i gwarancyą sumienną dwuletnią. — CENY NIZKIE. 1645

PAMIĘTNIKI MARYI WESSLÓWNY
KRÓLEWICZOWEJ KONSTANTOWEJ SOBIESKIEJ
spisane ze wspomnień archiwów jej rodzin.
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa, oraz w Redakcyi „Kroniki Rodzinnej“ — Cena rs. 1 kop. 35.

Skład Obić Papierowych
Cerat i Rolet
przy ulicy Miodowej Nr. 19 w Warszawie
pod firmą
W. MICHALSKI.

Nie spekulując reklamą, mam honor zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na wielki wybór **Obić w najlepszym gatunku i po prawdziwie nizkich cenach.** 1506

OGŁOSZENIA DROBNE.

Nauka i wychowanie.

Niemieckiego języka udziela w konwersacyi Plato Reussner, autor najnowszej metody, z wykładem polskim, ruskim, francuzkim i angielskim. Świętokrzyska Nr. 29. 1646

Za pół ceny dla niezamożnych rozpoczyna się kurs krawieczyzny i kapeluszy. Szkoła Rzemiosł, Niecała 10. 1640

Posady i prace.

Zaraz potrzebne są na prowincyę: Panna kompletnie uzdolniona do kroju i zarządu Magazynem, jak również zdatna staniczarka i upinaczka. Zgłosić się można: ulica Złota Nr. 39, mieszkania 42. 8159-1689

Potrzebna panna do strojów uzdolniona lub podręczna. Długa Nr. 4. Grodowska. 1659

Potrzebni są chłopcy do zakładu stolarskiego. Elektoralna 23. 1678

Chłopcy potrzebni do warsztatu ślusarskiego. Marszałkowska 150. 1681

Potrzebny czeladnik ślusarski. Nowolipie Nr. 9. 8141-1682

Kaucyonowane biuro nauczycielskie **W. Max,** Warszawa, Kotzebue 2, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 1684

Niemłoda osoba, (wdowa), pragnęłaby się umieścić w jakim zamożnym domu do reperacyi i przerabiania garderoby męzkiej i damskiej, z płacą 8 rs. miesięcznie i całodziennem utrzymaniem (bez mieszkania lub z takowem).—Rekomendacya dobra.—Wiadomość w każdym czasie. Ulica Piwna, Nr. 48, na pierwszem piętrze od frontu, A. G. 000

Kupno i Sprzedaż.

Najlepsza Metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela, kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2.

Angielska Najlepsza Metoda dla samouków, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu przez Reussnera,—kop. 75 Skład w księgarni Gebethnera i Wolffa. 59

Łóżko orzechowe medalionowe używane, materac sprężynowy bardzo tanio u stolarza. Żórawia Nr. 1. 1691

Poszukuje się sklepu mydlarskiego z wyrobioną praktyką. Wiadomość w sklepie W-nej Bukowskiej, Elektoralna 15, wprost Orlej. 8104-1676

Szkatułki samogrające w wielkim wyborze, z najnowszym repertuarem kompozytorów polskich i innych oraz przyjmuje reperacye takowych u zegarmistrza M. POZZI, Nowy Świat Nr. 31 (róg Chmielnej). Żądającym cenniki wysełają się franco. 1672

Jest do sprzedania całe urządzenie z magazynu szewckiego. Ulica Sienna Nr. 8, m. 12. 1694

Doniesienia rozmaite.

Za niesłychanie tanią cenę mieszkanie z całem utrzymaniem dla dzieci, które uczęszczają do nauk. Znajdą prawdziwie macierzyńską opiekę. Krakowskie Przedmieście Nr. 55, m. 10. 1693

Drzeworytnia, Stemple kauczukowe i elastyczne na butelki, **Napisy metalowe** po cenach nizkich wykonywa fabryka A. Zajkowskiego i W. Bojarskiego. Tłomackie Nr. 15. 1685

Niespodzianka. Kupiwszy kurs wyższy Metody Niemieckiej Reussner'a, otrzymałem jako podarunek bezpłatny inne książki, wartości 5 złr. 84 ct. Franciszek Święch (junior) w Myślenicach, p. Kraków, Galicya. 1674

Skład koszykarski Szymona Czerniejewskiego, Nowy Świat Nr. 12, przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacye w zakres koszykarstwa wchodzące. Paniom jak dotąd tak i nadal udzielają się lekcye koszykarstwa, również i chłopcy dobrego wychowania potrzebni są do terminu. 1490

Panienki z prowincyi, które uczęszczają do początkowych szkół w Warszawie, mogą rodzice lub opiekunowie umieścić na mieszkanie z całodziennem życiem, usługą i troskliwą opieką oraz nauką koszykarstwa, za bardzo umiarkowaną cenę. Wiadomość Nowy Świat Nr. 12, mieszkania 26, na parterze. 1493

Odciski i stwardnienia skóry, niszczy w zupełności płyn „Arago“ wypróbowany już i uznany za bardzo skuteczny. St. Górski, Tłomackie Nr. 15. 1623

Akuszerka przyjmuje panie z całodziennem utrzymaniem i wszelkiem wygodami, od 20 rubli miesięcznie, umieszczenie dziecka, dyskrecya zapewniona się. Chłodna 24. 1677

Wspierajcie przemysł krajowy!



1495

Używajcie Szuwaks
S. Glińskiego!

AGENT
z kaucyą 300 rs.

potrzebny jest natychmiast do interesu nowo-wynalezionego, mającego zbyt wielki i zapewniony. Warunki bardzo dobre. Zgłaszać się proszę do Hotelu Niemieckiego Nr. 74 mieszkania, od g. 7-ej do 9-ej wieczorem codziennie. 1680



Ulica Marszałkowska Nr. 120 nowy.
FABRYKA I MAGAZYN
Samowarów
F. SOKOŁOWA
przyjmuje wszelkie reperacye i rondle do bielenia, posiada wielki wybór nowych, przyjmuje w zamian stare.

13

Nauczyciel szkół rządowych,
przyjmuje na stancyę
uczniów szkół prywatnych.

Opieka troskliwa, kierownictwo męzkie. Wilcza 25, mieszkania 1. 8101-1675

CEMENT

Angielski, Niemiecki, krajowy „Grodziec“ i „Wysoka“ **Cegła ogniotrwała i Glinka** Angielska i krajowa po cenach nizkich, na składzie u firmy
Z. A. KRAJEWSKI
Kantor, Bielańska № 9 (Hotel Paryzki)
Telefonu № 33. 1898

Wydawca: **Piotr Noskowski.** Druk Noskowskiego, Mazowiecka Nr. 11. Redaktor: **Henryk Perzyński.**

Дозволено Цензурою,—Варшава 13 Августа 1888 года.